PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatek kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Zarząd okręgowy warszawski Russkiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża komunikuje nam z prośbą o zamieszczenie co następuje:

„Do kasy zarządu okręgowego warszawskiego Towarzystwa Rosyjskiego Czerwonego Krzyża przez czas od 10 do 16-go listopada r. b. wpłynęło na rzecz ludności dotkniętej nieurodzajem ofiar rs. 4,264 k. 20 a mianowicie: od A. P. rs. 10, od oficerów i niższych stopni 3-go ruchomego parku artylerji gwardji rs. 11 kop. 80, od urzędników służących w warszawskiem głównem więzieniu kryminalnem rs. 15, od sędziego pokoju 13-go rewiru miasta Warszawy rs. 4, od stopni sztabu okręgu wojennego warszawskiego rs. 83 kop. 78, od L. Walfisza rs. 5, od urzędników 5-go okręgu lubelskiego zarządu akcyzy rs. 48 kop. 11, od naczelnika oddziału pocztowego w Siewierzu rs. 1, od stopni 3-go oddziału brygady wieluńskiej straży pogranicznej rs. 25 kop. 80, od niższych stopni roty 5 i 16-ej pułku 70-go riazkiego piechoty rs. 5 kop. 74, od oficerów zarządu artyleryjskiego fortecznego w Brześciu litewskim rs. 46 kop. 44, od oficerów i urzędników pułku 41-go dragonów jamburskich rs. 31, od oberpolicmajstra m. Warszawy dochód z koncertu urządzonego przez utrzymującego zakład Bellevue rs. 107 kop. 75, od sędziego pokoju 5-go rewiru miasta Warszawy rs. 5, od oficerów pułku 173-go rezerwowego warszawskiego piechoty rs. 22 kop. 42, od p. J. Szlecera rs. 8 kop. 44, od naczelnika powiatu włocławskiego zebrane wśród ludności miasta Włocławka rs. 210 kop. 92, od urzędników okręgu 6-go warszawskiego zarządu akcyzy rs. 80 kop. 74, od gubernatora kieleckiego rs. 136 kop. 63, od lekarza Tchórznickiego rs. 5, od redaktora *Warszawskiego Dniewnika* wniesione do kantoru redakcji od różnych osób rs. 118 kop. 20, od wicegubernatora warszawskiego J. A. Andrejewa rs. 100, od oficerów pułku 170 rezerwowego ostrołęckiego piechoty rs. 30 kop. 73, od oficerów 3 ej baterji 184-ej brygady artylerji rs. 10; od oficerów i urzędników 7-go pułku strzelców rs. 32 kop. 1, od naczelnika oddziału pocztowego w Konstantynowie rs. 2, od urzędników kantoru pocztowo-telegraficznego w Grójcu rs. 2, od naczelnika oddziału pocztowego w Osięcinach rs. 3, od urzędników zarządu okręgowego warszawskiego intendentury rs. 34 kop. 71, od W. Borkowskiego rs. 1, od urzędników warszawskiego magazynu żywnościowego nr. 6 rs. 19, od członków z wyboru i urzędników etatowych wszystkich zarządów Towarzystwa kredytowego ziemskiego w gubernjach Królestwa Polskiego rs. 3,000, od urzędników warszawskiego centralnego kantoru telegraficznego rs. 41 kop. 40, od urzędników zarządu powiatowego w Kozienicach rs. 5 kop. 58. **Razem z poprzedniemi wpływami rs. 26,312 kop. 98.**"

— W kościele **św. Jacka (po-dominikańskim)** jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. Po wotywie, z powodu pierwszej niedzieli rozpoczętego miesiąca, odbędzie się procesja różańcowa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele **św. Anny** (po-bernardyńskim) odprawiona będzie wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję członków arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele **św. Ducha** (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami w kościele św. Aleksandra, ku czci św. Aleksandra męczennika, którego uroczystość czcić będzie ta świątynia jutro wotywą solenną o godz. 9-ej zrana.

— Jutro, jako w piąty dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji, odprawione będą następujące nabożeństwa w kościołach:

św. Antoniego (po-reformackim), gdzie suma wyjdzie o godzinie 10-ej zrana, nieszpory o godz. 4-ej po południu, tak zaś na sumie, jak i na nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament i odbędzie się procesja;

św. Ducha (po paulińskim), w którym o godzinie 9-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa, zaś o godz. 4-ej po południu wyjdą nieszpory—i

św. Anny (po-bernardyńskim), w którym roraty odprawione zostaną o godz. 6½ zrana, poczem co godzina wychodzić będą msze św., zakończone o godz. 4-ej po południu nieszporami.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zaledwie izba francuzka osądziwszy, że dziecko francuzkich rodziców, urodzone na ziemi hiszpańskiej, pozostaje bądźcobądź francuzem, zatwierdziła wybór Pawła *vel* Pabla Lafargue'a do izby, już wybraniec departamentu Nord pokazał swe rogi. Zażądał on na wtorkowem posiedzeniu izby powszechnej amnestji i wywołał burzliwe rozprawy, dając rządowi sposobność do świetnego zwycięztwa.

Wniosek żądał amnestji dla wszystkich przestępstw politycznych, prasowych i mających związek ze zmowami. Minister marynarki Barbey oświadcza *stante pede* imieniem rządu, że wszyscy przestępcy rzeczonych kategoryj, o ile nie stoją pod zarzutem towarzyszących przestępstw i zbrodni pospolitych, będą ułaskawieni. Rząd przeciwny jest amnestji, przyjmuje wszakże rozprawy.

„BEN TI VI!"

OBRAZEK NA TLE ŻYCIA W BRAZYLJI

skreślił

ks. Zygmunt Chełmicki.

(Dalszy ciąg.)

Lecz znowu, jak upiór, trapić go poczęła ta sama tęsknota. Odpędzał ją, przeklinał, starał się zdusić wspomnieniem ostatniego wstydu i zniewagi. Daremnie!

W dodatku tym razem wystąpiła ona w nowej formie, paraliżującej dawne względy.

Oto dobytek jego już był znaczny, należało pomyśleć, aby mu przynosił korzyści. Rozbudziła się w nim żądza pieniędzy, któremi dotąd pogardzał. Łudził się, że blaskiem złota olśni ludzi, że zdusi ich szyderstwo i pogardę. Z tą nadzieją nosił się dniem i nocą.

Zrywał się ze snu. Z rozpaloną głową wybiegał na step i snuł złotą nić ambitnych projektów na przyszłość.

Niekiedy zdawało mu się, że patrzący nań księżyc szyderczo krzywił blade swoje oblicze, a wtedy refleksja zakradała się do mózgu. Trwało to jednak krótko; gorączkowa fantazja pracowała dalej.

Stanęło na tem, że uda się do Curitiby. Tam zawiąże stosunki z handlarzami, którym sprzeda 30 oswojonych wołów i 50 owiec. Za kilka lat liczba ta się zdwoi, a później całe stada pójdą już na sprzedaż.

Pomyśli także o pomocy, boć dosyć sam się mozolił. Pragnie być panem, mieć niewolników, jak na fazendera przystało.

O! co za rozkosz posiadać takich, którzy drżą na jego głos, baczą na każde skinienie i ślepo wykonywają rozkazy, lub biorą baty. Będzie surowym, strasznym panem. Nic nie puści płazem.

Kiedy w tydzień później Paulo jechał na koniu do Curitiby, pędząc przed sobą woły i owce, twarz jego promieniała zadowoleniem i nadzieją.

Wyprawa powiodła się szczęśliwie; kupcy chętnie kupili woły i owce. Trzeciego dnia pobytu w Curitibie Paulo posiadał już w kieszeni około trzech kontów*) błyszczącem złotem. Handlarze umówili się nadto, że corocznie, w porze jesiennej, przybędą na step dla zakupu żywego towaru.

Mulat, jak paw, kroczył po ulicach miasta, szafując szczodrze pieniądzmi na wszystkie strony. Przyodział się dostatnio i okazale. Duża, kraciasta ponsza zakrywała wprawdzie aksamitne ubranie, ale za to szeroki kapelusz, fantazyjnie nasunięty na czoło i błyszczące buty, zdradzały zamożnego fazendera.

Znalazł też kilku przyjaciół, którzy chętnie brali udział w urządzanych przez niego biesiadach i hulankach. Dwa tygodnie w ten sposób spędzonego życia stopiły wprawdzie połowę otrzymanych od handlarzy pieniędzy, ale co go to obchodziło; był dumny z powodzenia. Wprawdzie, gdyby był bacznie śledził swoich towarzyszów, dojrzałby nieraz na ich twarzy szyderczy uśmiech. Ambitne wszakże upojenie mroczyło mu w oczach. Nie chciał nic widzieć, nic badać, był jakby pijany z zadowolenia.

Powracał wreszcie na step dumny i przeświadczony, że teraz świat na oścież otworzy mu wrota.

Tuż obok konia kroczyła para murzynów, których Paulo kupił w Curitibie.

On liczył około lat czterdziestu. Ciężka praca zgarbiła jego grzbiet i przedwcześnie głowę przyprószyła siwizną. Nadto wypadkiem stracił oko, jednem więc tylko smętnie spoglądał na świat boży.

Ona, widoczne biedactwo, wątła, kaszląca, ledwie dźwigała się na nogach, co jej tem trudniej przychodziło, że wlec musiała za rękę pięcioletniego malca, który, znużony trudami drogi, od czasu do czasu napierał się na plecy matki. Pot i łzy oblewały twarz murzynki, lecz miłość macierzyńska dodawała jej sił, co chwila bowiem zarzucała brudną płachtę na grzbiet i sadowiła w niej płaczącego chłopca. Dźwigała go jednak zaledwie kilkaset kroków, gdyż duszący, suchy kaszel zmuszał ją do pozbycia się drogiego ciężaru.

Paulo obojętnie patrzył na te straszne wysiłki, ani jedno tętno litości nie odezwało się w jego sercu. Nad kim miał się litować? Nad tą potworną rasą, która stała się klątwą jego życia? Nad niedolą ludzką? A czyż sam jej nie pił z pełnego kielicha? Czyż nie byli jego własnością? Czyż ich nie kupił? Wprawdzie zapłacił tanio, zaledwie czterysta milów, tyle, co za parę lichych szkap, ale bo też do innej nie byli zdolni pracy, ino na stepie. Nie! nie! on nie zna litości i na dowód tego, chwytając za przewieszony przez ramię bat, woła groźnie:

— Nuże, wleczcie się, podłe psy! A ty, rzuć to skowyczące szczenie!

I w tejże chwili bat spadł na plecy matki i chłopca.

Dziecko krzyknęło z bólu, murzynka zaś, padłszy na kolana, błagała przez łzy:

— Zlituj się, senhor, nie bij! Jam chora, ono słabe. Sił nam nie staje. Będziem ci wiernie służyć, ino nie bij, senhor!

Tyle boleści, tyle trwogi było w tej prośbie, że Paulo zaklął tylko przez zęby i nie ponowił razów.

Na drugi dzień, pod wieczór, dowlekli się wreszcie do szałasu.

Murzynka przez trzy dni leżała na trawie na wpół martwa, tuląc do piersi śpiące dziecko.

Rozpoczęło się teraz pasmo strasznych dni dla biednych niewolników.

Paulo pozostał wierny swemu postanowieniu, nie znalazł bowiem dla nich jednej iskry litości i wyrozumienia. Zdawało się, że cały ogrom nienawiści, jaki w piersi chował, cały gniew i zawiść do ludzi za doznane zniewagi i upokorzenia, zlewał obecnie na tych troje nieszczęsnych czarnych istot. Nie niewolnikami mu byli, ale ofiarami, na których zaspakajał wyuzdaną żądzę zemsty za winy innych.

Jeszcze słonko nie wstało osrebrzyć oceanu traw i paproci, a nocny zmrok zalegał step, gdy Paulo wychodził cichaczem z szałasu i zbliżywszy się do

*) „Kont" *Conto de rais*, tysiąc milrejsów, przedstawia nominalnie około 3,000 fr., według obecnego jednak kursu, zaledwie połowę rzeczywistej wartości.

Lafargue uzasadnia przeto swój wniosek. Utrzymuje on, że został wybrany do izby nie pomimo tego, że był skazanym przez trybunał w Douai, ale właśnie dlatego. Byłem — powiada — grawerem i fotografem. Prześladowania p. ministra spraw wewnętrznych dodają tylko siły ruchowi robotniczemu. Mówca wśród zgorszenia cytuje przykład Niemiec, gdzie kandydat socjalistyczny współubiegał się o mandat z kanclerzem państwa. Lafargue przyznaje się następnie do materjalizmu i ateizmu, rozwija w sposób mętny teorje socjalistyczne i wzywa do gnębienia pracodawców, co nazywa przez delikatność *„suppression du patronat"*.

Naturalnie, że pyszałkowate elukubracje Lafargue'a wywołują protesty oburzenia na ławach ogromnej większości. Lafargue lży i złorzeczy dalej. Przedstawicieli powszechnego głosowania, tj. deputowanych, nazywa przedstawicielami klas posiadających, co wydaje się franko-hiszpańskiemu socjaliście z Kuby potwornością! Dużą krzywdę wyrządził mówcy deputowany Bonge, przypominając, że w dniu krwawej rozprawy w Fourmies Lafargue skrył się po za plecami ludu. Lafargue zmuszony jest przypomnieć sobie, że w dniu rzeczonym był istotnie w Paryżu, a nie w Fourmies. Mówca prorokuje, że w pałacu Bourbonów zasiędzie kiedyś większość, która program jego z uznaniem i zapałem przyjmie. Widziano już rzeczy dziwniejsze w tym pałacu. Lafargue porównywa Francję XVII-go i XVIII-go wieku z dzisiejszą. Wówczas szła na czele cywilizacji. Musi ona odzyskać swe stanowisko moralne, jak odzyskała potęgę militarną.

Nawoływany przez prezydującego, Floqueta, do porządku i trzymania się rzeczy, Lafargue konkluduje, iż celem jego wywodów, stwierdzających konieczność przewrotu społecznego, jest—pokój socjalny. „Przebywamy ekonomiczne przesilenie; powinniście starać się o złagodzenie jego siły, o zmniejszenie złego, o politykę reform." *Dixit.*

Henry Fouquier odpowiedział wnioskodawcy krótko i węzłowato: „Wszyscy tutaj jesteśmy francuzkimi obywatelami i ich przedstawicielami. Nie chcemy polityki klas, w miejsce polityki wolności i prawa, która jest zarazem polityką postępu"

Socjalista Dumay polemizuje na prawo i na lewo, i z Lafargue'm i z Fouquierem, przedewszystkiem zaś z kościołem. Brisson oświadcza, że będzie tym razem głosował przeciw amnestji, ponieważ żądają jej imieniem nienawiści klas społecznych i sojuszu z katolicyzmem. Mówca jest przeciw tej nienawiści i temu sojuszowi. Ta kontradykcja podobała się wielu deputowanym, którzy biją oklaski. Wśród hałasu przemawiają: Lavy i hr. de Mun; ten ostatni imieniem partji zachowawczo-katolickiej odpycha ofiarowany jej przez Lafargue'a sojusz socjalizmu. Będzie głosował przeciw amnestji, gdyż ta wyszłaby tylko na korzyść podżegaczy i wichrzycieli. Millerand przemawia za amnestją, jako krokiem pojednawczym ze strony rzeczypospolitej.

Prezes ministrów Freycinet powiada: Ludność pracująca jest dostatecznie przekonaną, że izba i rząd pragną szczerze rozwiązać problemat socjalny. Nikt nie ma monopolu na reprezentację interesów robotniczych. Izba większy przyniesie pożytek krajowi, uchwalając ustawy na korzyść pracy. Nie można osłabiać powagi prawa ustawicznemi amnestjami. Oprócz sypania aktów łaski, jak z rogu obfitości, musi rząd wykonywać także ustawy, bez których ani rząd, ani społeczeństwo żadne ostać się nie potrafią.

Przystąpiono do głosowania. Lavy postawił poprawkę, aby z pod amnestji wyjęto skazanych przez najwyższy trybunał państwa. Mówcy chodziło o wyjęcie z pod ewentualnej amnestji Rocheforta. Na nic się te ostrożności nie przydały, izba bowiem 398-iu głosami przeciw 113-tu odrzuciła cały wniosek Lafargue'a.

Nowy gabinet rumuński Łazarza Katardżiu wyobraża koalicję starozachowawczej bojarskiej partji, z odcieniem umiarkowańszych zachowawców, których główni przedstawiciele: jenerał Manu i Aleksander Lahowary, weszli do gabinetu. Junimiści pozostali na boku, nie mogąc przeprowadzić, postawionego w układach z Łazarzem Katardżiu, wniosku rozwiązania zdemoralizowanej politycznie izby. Przyrzekli wszakże rządowi poparcie, z którego wyniknie wkrótce zbliżenie i sojusz. *Br. Z.*

Za oceanem.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Chicago 24-go listopada.

Gazety tutejsze nie szczędzą pochwał przybyłym tu artystom naszym: Janowi i Edwardowi Reszke. Wszystkie piszą o nich sympatycznie, a nawet niemieckie wyrażają się o nich z uznaniem i mówią, że należą do największych artystów naszego czasu.

Czytając te liczne pochwały, nie mogłem sobie odmówić przyjemności, aby nie podążyć też do „Auditorium" i nie posłyszeć śpiewu naszych artystów.

Grano wczoraj „Otella". Nie będąc sam muzykiem, nie chcę wypowiadać własnego zdania, bobym ani zresztą nie umiał wam opisać znakomitego głosu i gry naszych śpiewaków.

Otellem był Jan Reszke. Pomiędzy znawcami jedno już teraz tylko daje się słyszeć zdanie, że tak znakomitego artysty i śpiewaka, który zarazem jest tak nieporównanym aktorem tragicznym, jak Jan Reszke, miasto Chicago dotychczas nie miało sposobności podziwiać.

Prawdziwy entuzjazm panuje w kołach muzycznych tutejszych, a krytyka, która początkowo wątpliwie, nieśmiało, chłodno się wyrażała o zdolnościach naszego śpiewaka, dziś zgodnie i bez restrykcji stawia go najwyżej po nad żyjącymi artystami. Wczorajszą jego kreację Otella porównuje z kreacjami najlepszych artystów operowych i największych tragików, przedstawicieli szekspirowskich tragedyj—stawiają go po nad wszystkich.

Chicago widziało w operze „Otello" artystę pierwszorzędnego, Tamagna. Ale Jan Reszke tak przyćmił sławę Tamagna, że każdy, kto obydwu widział w tej operze, przyznaje, iż Tamagna ani porównać nie można z naszym artystą. Verdi nie marzył zapewne, ażeby taki przedstawiciel jego najwspanialszego utworu mógł się znaleźć.

Oto krótki wyciąg z recenzyj dzisiejszych angielskich i niemieckich dzienników porannych:

„Podziwialiśmy wczoraj najwspanialszy utwór największego włoskiego kompozytora, którego główną tytułową partję objął najznakomitszy bezwątpienia artysta-śpiewak i artysta-tragik, p. Jan Reszke. Obsada innych ról byłaby wcale dobra, gdyby, wobec kreacji niezrównanej p. Reszkego, nie musiała się wydać słabą i mierną..."

Największe wrażenie wywarł duet z Desdemoną w akcie pierwszym, duet z Jagiem w drugim akcie, znakomita akcja w akcie trzecim i wreszcie najbardziej wzruszające i najpotężniejsze wrażenie wywołująca scena ostatnia.

Kto nie miał sposobności być wczoraj w „Auditorium", ten niech weźmie do ręki którąkolwiek z dzisiejszych gazet, a przekona się, że w tem, co piszę, niema cienia przesady.

W środę dają „Rigoletto", lecz artyści nasi nie wystąpią; we czwartek „Faust", w piątek „Norma", w sobotę po południu „Marta". *S. S.*

Echa łomżyńskie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Łomża d. 8-go grudnia.

W d. 6-ym b. m. w ścisłem gronie obrońców i sądowników, obchodzony był 25-letni jubileusz praktyki adwokackiej p. Marjana Śmiarowskiego.

Wszechnicę, w której studjował oprócz nauk ściśle prawnych i nauki społeczne, S. opuścił ze stopniem magistra prawa i administracji i dzięki temu, już na samym wstępie w szranki życia praktycznego, posiadał świetne podstawy na dobrego prawnika.

---

barłogu, na którym pod pinierem spoczywali, kopał ich niemiłosiernie nogami.

Zrywali się wówczas i bez słowa skargi szli w stronę plantacyj.

Wtedy, jak szalony, rzucał się na nich, bił, targał za włosy i inną zazwyczaj wyznaczał pracę.

Gdy wół z okólnika wydarł się na step lub wątłe ciele niespodzianie zdechło, albo owca zginęła wśród trzcin i łozów, straszne rzeczy działy się w szałasie. Paulo popadał w szał wściekłości i katował murzyna bez końca.

Daremnie nieszczęsny wzywał litości, wił się u nóg, błagał o przebaczenie — nic nie pomagało. Okrutnik pastwił się niemiłosiernie, dopóki ręce jego nie opadały z wysiłku.

Czasami dni całe upływały, że nie dawał im do ust kęsa strawy, a widząc opadające ich siły, zdwajał ciężar pracy. Innym razem zastawiał jadła bez liku, gdy zaś nasyceni odchodzili, bił za to, że więcej nie jedli.

Im bardziej byli potulni i znękani, tem więcej pastwił się i znęcał nad nimi. Jedno dobre słowo nie wyszło nigdy z jego ust, jeden przebłysk ludzkości lub współczucia nie zaświtał na jego twarzy.

Trzeba było doprawdy rogatej natury, aby pod tym ogromem nadmiernych katuszy i wszelkich udręczeń nie wyzionąć ducha.

Raz, gdy wół wypadkiem złamał nogę, biedny murzyn, z obawy strasznej kary, uciekł. Murzynka pozostała z dzieckiem, byliby bowiem tylko zawadą uciekającemu. Paulo, zmiarkowawszy, co zaszło, wskoczył jak opętany na konia i popędził na step.

Wrócił dopiero na drugi dzień.

Straszny widok przedstawił się oczom murzynki i dziecka.

Stąpający powoli koń wlókł na lassie zaledwie dającego znaki życia murzyna. Twarz i ciało były zbryzgane krwią, plecy zaś przedstawiały jedną wielką ranę.

Matka i mały Antonio oniemieli z przerażenia, Paulo zaś, zeskoczywszy z konia, silnem uderzeniem pięści popchnął murzynkę wraz z dzieckiem ku nawpół żywemu murzynowi.

— Patrz! ty czarna wiedźmo!—krzyknął—i ty podłe szczenie, oto co was czeka!

Po tygodniu zaledwie murzyn przyszedł do siebie i mógł, chwiejąc się na nogach, iść do plantacji.

Odtąd nie próbowali już więcej ucieczki, ale w mózg małego Antonia wrył się ów straszny obraz na zawsze. Widział go ciągle przed oczyma. Nieraz w nocy zrywał się z krzykiem i płaczem, a matka zaledwie czułemi pieszczotami rozpraszała senne mary i tuliła chłopca do snu. Na widok zbliżającego się Paula, Antonio drżał i żółkł z trwogi, szukając błędnemi oczyma pierwszej lepszej kryjówki.

Wśród łez i jęków upłynęło nieszczęsnym pięć lat.

Wiele w tym czasie zmieniło się na stepie. Tam, gdzie był szałas, stał obecnie dom. Nieokazały wprawdzie, z bambusów i gliny, trzciną pokryty, ale wygodny. W jednej izbie było schronienie Paula, druga służyła na pomieszczenie trzech koni. Nieopodal wznosiła się na pinierowych palach szopa, gdzie składano w duże gromady dojrzałą kukurydzę.

Na stepie pasło się przeszło 400 wołów, krów i jałowizny, oraz tyleż niemal owiec. Według umowy, corocznie przybywali handlarze z Curitiby, zostawiając Paulowi sporo złota za kupione bydło. Od trzech lat także i kupcy z Lapy wywozili na mułach olbrzymie kosze kukurydzy i mandjoki. Grosz płynął obficie z różnych stron do kieszeni mulata, o którym już w Lapie, Curitibie i Ponta Grossa opowiadano sobie, że pokaźne posiada bogactwo.

Wszystkie jednak te zmiany pozostały bez wpływu na dolę nieszczęsnej czarnej trójki. Tak, istotnie, pracowali teraz we troje, Antonio był bowiem dwunastoletnim chłopcem, a jakkolwiek po matce odziedziczył wątłe zdrowie, jednakże, co sił mu starczyło, pomagał rodzicom w pracy i w znoszeniu katuszy od Paula. Chłopczyna o zapadłych piersiach, wychudłych członkach, niewyrosły, z wyrazem nieschodzącego smutku z twarzy, krzątał się, jak mógł, to przy plantacji, to około żywego dobytku swego pana, to wreszcie przy jego osobie różne czynił posługi.

Trwożny głos Antonia, lękliwość malująca się w całej postawie, wszystko drażniło w wysokiem stopniu okrutnego Paula. Nie oszczędzał go też bynajmniej, ani w swoich wymaganiach, ani w wybuchach gniewu.

Niekiedy, bez żadnej przyczyny, wpadał na niego, jak furja, a gdy chłopiec ze strachu rzucał się na kolana i ręce błagalnie składał, znęcał się nad nim zapamiętale.

Nieraz więc w nocy, przytuliwszy się we troje do wypełnionych kukurydzą i trawą ścian szopy, szeptem, łykając łzy, biadali nad swoją dolą, lub podnosili modły do miłosiernego Boga, prosząc o śmierć.

I oto ten Pan dobrotliwy, który liczy łzy uciśnionych, wysłuchał ich próśb.

Zdarza się nieraz, że spokojny step, jakby znudzony długim snem, budzi się i szaleć poczyna. Wszystko na nim wtedy wre i kipi, rozpętane bowiem wiatry, wtargnąwszy na bezmierne przestrzenie, a nie znajdując żadnej przeszkody, hulają po nich bez opamiętania. Ludzie opowiadają, że to upiory wydarły się z piekielnych więzów i szatańskie na stepie urządzają hulanki. Ot, tak sobie, zwykłe ludzkie gadanie, ale to pewna, że owe wycie huraganu, one trawy, trzciny, paprocie i porwane ljany, niesione pędem wiatru w powietrzu, stada w trwodze gnanego ptactwa, wszystko to ma w sobie coś szatańskiego.

Często zdaje się, jak gdyby z wnętrza stepu wydobywały się jakieś jęki, czasami wyraźnie nawet słychać stękania, ale wnet silny prąd wiatru porywa je hen, daleko, świszcząc przeraźliwie. Kto żyw, chroni się gdzie może. Bydło zbiera się w gromady i smętnie ryczy, wąż, jaszczur i wszelki gad wciska się w czeluście ziemi, jaguar zaś i dziki zwierz uciekają do najbliższego lasu.

I człowieka, jeżeli w tej chwili znalazł się na stepie, przejmuje jakaś dziwna trwoga; czuje on, że niebawem stać się może igraszką huraganu. Wszak już sił mu nie staje, by oprzeć się prądom wiatru, rzuca się więc na ziemię, w trawy, lub co prędzej bieży pod dach. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Nie zmarnował tych zasobów, lecz usilną pracą, umiejętnem wychodzeniem z ludźmi doszedł do tego, że w tym okresie czasu nie było żadnej ważniejszej sprawy sądowej, którąby była przeprowadzoną bez jego udziału.

To też w licznych toastach, na cześć jubilata wnoszonych, przebijało się szczere życzenie, aby, jak dotąd, tak i nadal był przewodnikiem palestry łomżyńskiej i zawsze z godnością niósł jej sztandar, na którym złotemi głoskami wypisana, jaśnieć powinna pierwotnych mistrzów prawa zasada: „*Honeste vivere, neminem ledere, suum cuique tribuere*”, i aby po tych srebrnych godach jego zaślubin z adwokaturą, tak szeroko i szczytnie przez niego pojętą, doczekał się i podobnego wesela złotego.

Nie tylko wykwintna i wymowna swada sądowa, ale i muza przyczyniła się do uczczenia tej uroczystości.

Oto jej głos:

Słaby w rymie — mocnemu w słowie
Tak życzenia swe wypowie:
Ćwierć stulecia gdy się stało,
Na zaszczytnem stanowisku,
Pracy dużo, trosk niemało
Zażyć przyszło — a cóż w zysku?
Zysk nie mały, moj Marjanie!
Ot, publiczne masz uznanie,
Żeś pracował, nie na marne.
Nad twe mowy zawsze zdarne,
Więcej cenić treść ich prawną,
Nie błyszczącą, nie zabawną,
Lecz *in medias res* co zmierza,
I zagania w kąt szermierza.
A nad wszystko, co cię chwali,
To uczciwość, jak mur stała.
O niej wiedzą wielcy, mali,
Klijentela twoja cała.
Pracuj dalej w tym zawodzie,
Pożyteczna służba twoja.
A pod starość zostaw w rodzie
Berło pracy. — Rada moja.

W dniu wczorajszym, na wpisy dla niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum, amatorzy odegrali „Krewniaków” Bałuckiego.

Pod względem artystycznym całe przedstawienie powiodło się wybornie, lecz dochód okazał się stosunkowo zbyt małym, bo zaledwie stu rubli dosięgnął.

Taki umiarkowany rezultat szlachetnych usiłowań amatorów przypisać należy obecności teatru p. Sarnowskiego, smutkowi po stracie w ostatnich tygodniach kilku wybitniejszych osobistości w mieście i okolicy i in.

Od d. 1-go grudnia r. b. staraniem Towarzystwa dobroczynności otwarto u nas tanią kuchnię z funduszów wyłącznie przez panie składanych; jak w r. z., wydawane w niej będą obiady do d. 1-go kwietnia r. p.

Cena posilnego obiadu, dwa razy tygodniowo z mięsem, wynosi 3 kop., lecz z przybliżonej ich liczby 70 dziennie, prawie połowa ofiarowywaną jest bezpłatnie najbiedniejszym.

Podczas mrozów wydawane jest prawdziwym biedakom także drzewo na opał.

Szanowne panie! Pozwólcie dołączyć i nam najserdeczniejsze dla was podziękowanie za rozumną filantropję, do najwymowniejszego „Bóg zapłać”, które się z tylu piersi pod adresem waszym podnosi.

S.

Sądy Rubinsteina.

Nie poprzestając na laurach, zdobytych w krainie tonów, sięgnął Rubinstein po tytuł pisarza.

Świeżo nakładem Bartholfa Senffa pojawiła się w Lipsku książka p. n. „Muzyka i mistrzowie jej”, w której głośny kompozytor i wirtuoz z całą fugą gorącej duszy artysty, a więc i od subjektywizmu nie wolnej, w formie djalogów sądy swoje wypowiada.

Ciekawa to książka—której jakkolwiek tu i owdzie, uniesiony zapałem muzyk, śmiałe tylko rzuca paradoksy lub zgoła trzeźwość zdania traci, braku oryginalności zarzucić niepodobna—i to główną stanowi jej wartość.

Czem grzeszy, a czem się zaleca, parę wyjątków z niej wykaże najlepiej, oddajemy tedy głos autorowi:

. . . .

Pani X. zaszczyciła mnie dnia pewnego odwiedzinami swojemi. Po zamianie zwyczajnych komplementów powitalnych, gość wyraził życzenie obejrzenia mieszkania mojego. W pokoju, przeznaczonym dla muzyki, pani X. spostrzegła na ścianach biusty Bacha, Beethovena, Szuberta i Szopena—zdziwiona zapytała:

— Dlaczegoż ci tylko, dlaczego niema tu Händla, Haydna, Mozarta i innych?

— Tych bowiem w sztuce mojej stawiam najwyżej.

— Jakto? A Mozart?

— Dawaladżiri i Czymborasso najwyższemi są na świecie szczytami, nie znaczy to wszakże, aby i Mont Blanc nie był górą wspaniałą.

— Ależ właśnie Mozarta powszechnie uważają za jeden z owych szczytów najwyższych, o których pan wspomina, wszakże w operach swoich dał nam wszystko, na co muzyka zdobyć się jest w stanie.

— Dla mnie opera jest niższym stopniem w sztuce mojej.

— Stoi pan zatem w sprzeczności z panującą dziś opinją, wedle której muzyka wokalna najwyższym jest jej wyrazem.

— Tak, stoję w sprzeczności, a to: 1) ponieważ głos ludzki granice stawia melodji, czemu żaden nie podlega instrument, wolny nadto od wpływu usposobień duszy, która również, czy to radością są, czy smutkiem, stają na przeszkodzie pieśni; 2) ponieważ słowa, najpiękniejsze bodaj. nie są w stanie wyrazić owego nadmiaru uczuć, słusznie zwanego „niewypowiedzialnym”; 3) ponieważ człowiek, uniesiony radością nuci melodję jakąś, ale bez słów zawsze, pogrążony nawet w rozpaczy, nucić ją będzie, ale bez słów także; 4) ponieważ nigdy w operze nie rozbrzmiały i brzmieć nie mogą tony tragiczne z tą siłą, co w drugiej części Beethovenowskiego Tria D-dur, w adagiach jego z op. 106 i 110, w adagiach z kwartetów smyczkowych F-dur, E-moll, F-moll i t. d. lub w preludjum Es-moll Bacha, w preludjum E moll Szopena— Mozartowskie nawet „Requiem” nie sprawia tego wzruszającego wrażenia, co druga część symfonji „Eroica” Beethovena (cała msza żałobna!), co odnosi się również i do wyrazu radości i wogóle usposobień duszy mistrza, wypowiadających się najpełniej w dziełach instrumentalnych. Dla mnie np. uwertura „Leonora” nr. 3 i przygrywka do drugiego aktu „Fidelia” więcej posiadają pierwiastku dramatycznego od samej opery.

. . . .

— To jednak, co on (Mozart) stworzył, on sam tylko stworzyć był w stanie!

— Tak, bozka to twórczość, cała światłem przejęta, śmiało o nim zawołać można: „Wieczysty promieniu słońca w muzyce, imię twoje Mozart!”

— Dziwi mnie więc, że wbrew takim uniesieniom komu innemu przyznaje pan palmę pierwszeństwa.

— Ludzkość tęskni za burzą, czuje, iż wyschnąć gotowa na słońcu Haydno-Mozartowskiem, pragnie wypowiadać się głębiej, czynu pragnie i dramatu—wstrząsnęła ziemią rewolucja francuzka i—pojawił się Beethoven.

. . . .

— Niezrozumiała jest dla mnie płodność Szuberta, który w tak krótkiem życiu tyle stworzył.

— To też śpiewał, jako ptaki śpiewają, bez wytchnienia, nieustannie, z pełnej piersi, całem gardłem, takim się podawał, jakim był, dzieł swoich nie rzeźbił.

— Tego mu pan przecie nie poczyta za zasługę?

— Bóg stworzył kobietę, jako ostatni wyraz piękności, ale pełną wad, nie rzeźbił jej, w przekonaniu, iż wdziękiem wszelkie okupi wady—to samo dzieje się z Szubertem, bogactwo melodyj pokrywa błędy, jeżeli są jakie.

. . . .

— W jakimże stoi stosunku pieśń Szumana do dzieł Szuberta?

— Trudno tu o porównanie. Dla mnie pieśń Szuberta jest sympatyczniejszą, starszą źródłem, serdeczniejszą, pełniejszą prostoty—jakkolwiek z drugiej strony pieśń Szumana subtelniejszą bywa, poetyczniejszą—w każdym razie literatura pieśniarska Szuberta, Szumana, Mendelsohna (a i później pojawiły się w niej rzeczy piękne), jest koroną liryki niemieckiej.

— O kogóż teraz pytać się mam z kolei?

— O tego, którego pomieszczenie wśród wybrańców moich tak bardzo panią zdziwiło.

— O Szopenie zatem. Ciekawam bardzo.

— Zechce pani zwrócić uwagę, iż wszyscy wielcy, wymienieni dotąd, co mieli najlepszego w sobie, najpiękniejszego, klawiszom powierzali—bardem jednak fortepjanu, duchem jego, duszą jest Szopen. Czy instrument mistrza, czy mistrz natchnieniem instrument ogarniał, jak sam o tem pisał, nie wiem, wiem atoli, że tylko zupełne zlanie się tych dwojga mogło utwory takie powołać do życia. Wszystko znalazło tu swój wyraz: tragiczność, romantyzm, liryka, heroizm, dramatyczność, fantastyczność, marzycielstwo, dusza, serce, ból, majestat, prostota—wszystko.

— I dla mnie sympatycznym był zawsze, nie sądziłam wszakże, aby na takie ubóztwienie zasługiwał.

— Przytem zwrócić należy uwagę, a niewielu do nich zaliczyć można, iż zawsze jest tylko samym sobą, z wyjątkiem kilku dzieł pierwszych jego, na których znać wpływ Hummla, szczególniej w upodobaniu do pasażów. Jedynym jest nadto wśród kompozytorów, który, raz specjalność swoją poznawszy, tylko w tym kierunku (fortepjan) tworzył, nigdy na innem polu nie próbując sił swoich. To też jest duszą fortepjanu. (=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty na rok przyszły 1892-gi, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Dzienniki petersburskie* donoszą, iż poruszona została kwestja zwołania zjazdu rolników z całego państwa do Petersburga, celem naradzenia się nad najpilniejszemi potrzebami rolnictwa.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż ministerjum dóbr państwa delegowało specjalistę do Szwecji, Norwegji i Danji w celu obeznania się z używanemi tam sposobami konserwowania świeżego mleka. Sprawozdanie z tej wycieczki ogłoszone zostanie do wiadomości gospodarzy wiejskich.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż projektowany w r. p. drugi zjazd profesjonalistów odłożony został do r. 1893-go.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w r. 1892-im odbędą się w Moskwie kongresy międzynarodowe: archeologiczny, antropologiczny i zoologiczny.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż niebawem radzie państwa przedstawione zostaną wzory nowych biletów kredytowych wartości 25 rs. Banknoty posiadają na stronie frontowej portret Najjaśniejszego Pana. Emisja nowych biletów kredytowych nastąpi w niedalekiej przyszłości.

= Według ostatniego rozporządzenia ministerjum komunikacyj, na stacjach wszystkich kolei wywieszane być mają w miejscach widocznych plany sytuacyjne stacyj z dokładnem wykazaniem wszystkich budynków, magazynów, ramp i placów ładunkowych, placów przeznaczanych na składy prywatne i t. p.

= Na reparację szos, zostających w zawiadywaniu zarządu dróg i komunikacyj, a mianowicie na zakup szabru, wyasygnowano: w rewirze warszawskim 17,400 rs., łowickim 10,400 rs., białostockim 2,430 rs., kaliskim 12,850 rs., kieleckim 9,100 rs., radomskim 7,300 rs.. siedleckim 13,800 rs., lubelskim 16,300 rs., łomżyńskim 5,830 rs. i suwalskim 8,640 rs.; ogółem 104,050 rs.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Polecam organom policji dopilnować, aby poczynając od d. 13-go b. m. wszystkie próżne ekwipaże i dorożki, jadące od strony ulic: Trębackiej, hr. Kotzebuego i Niecałej na plac Teatralny od godziny 10-ej wieczorem do czasu zwykłego rozjechania się publiczności z teatrów nie były wpuszczane w ulicę Wierzbową, lecz aby je kierowano w Trębacką i Nowosenatorską. Co do zjazdu i rozjazdu przy teatrze Małym należy tak postępować: 1) prywatne ekwipaże i dorożki, jadące w ulicę Daniłowiczowską, mogą w nią zajeżdżać od 7-ej wieczorem tylko od strony Bielańskiej; 2) przy rozjeżdżaniu się z teatru ekwipaże powinny zajeżdżać jedynie od strony ulicy Senatorskiej; 3) podczas widowiska w teatrze Małym od 7-ej do 11-ej wieczorem nie należy dozwalać na jazdę ekwipaży z dwóch stron przeciwnych, oraz na zatrzymywanie się na Daniłowiczowskiej wozów. Nadto polecam pp. komisarzom oznajmić właścicielom browarów i piekarni, oraz utrzymującym wozy robocze, że w celu utrzymania prawidłowego i bezpiecznego ruchu na Marszałkowskiej, na przestrzeni od Królewskiej do Jerozolimskiej i na Nowym Świecie, gdzie przy ciągłym ruchu tramwajów dla przejazdu ekwipaży pozostaje niedużo swobodnego miejsca, zatrzymywanie się furgonów tudzież większych wozów od godz. 12-ej w południe do 6-ej wieczorem, poczynając od 13-go b. m. nie będzie dozwalanem, co się zaś tyczy ulic wązkich, to wozy mogą się na nich zatrzymywać bez ograniczenia godzin, lecz jedynie na czas niezbędnej potrzeby do wyładowania lub zabrania towarów.

= Jak donoszą *Warsz. Gub. Wiedom.*, ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło zapis Euzebijusza Dąbkowskiego na kościół parafjalny w Kobyłkach; zapis ten stanowi dwie pożyczki premjowe 1-ej i 2-ej emisji.

= Nowo przyłączone przedmieścia do Warszawy liczą ogółem, po ostatecznem uregulowaniu planu tych miejscowości, nadaniu nazw wszystkim ulicom i podziale hypotecznym posesyj, zaopatrzonych jednocześnie w numery policyjne: 47 ulic z 1066-ma posesjami, z których $^{2}/_{3}$ jest zabudowanych. Największe z tych przedmieść, Nowa Praga, liczy 19 ulic z 396 posesjami, a mianowicie: ulica Brudzieńska 21 posesyj, Esplanadowa 7, Kamienna 19, Konopacka 14, Kowelska 9, Kowieńska 14, Letnia 14, Mała 15, Równa 18, Stalowa 48, Stolarska 17, Strzelecka 43, Szwedzka 47, Śliwicka 16, Średnia 31, Świeża 5, Wileńska 17 (oraz 19 domów należących do miasta), Żerańska 11, Zaokopowa-Wileńska 10. Szmulowizna ma 13 ulic i 408 posesyj, a mianowicie: Białostocka 46, Folwarczna 23, Grodzieńska 60, Krótka 2, Łochowska 43, Łomżyńska 30, Nowa 5, Otwocka 15, Radzymińska 73, Siedlecka 31 Śnieżna

2, Wiosenna 20 i Wołomińska 58. Kamionek ma ulic 14 i 262 posesyj, a mianowicie: Blizka 4, Głucha 10, Grochowska 68, Gocławska 17, Kałuszyńska 8, Kamionkowska 51, Kawęczyńska 40, Łamana 4, Mińska 17, Orna bez posesyj niezabudowana, Owsiana 9, Rybna 21, Terespolska 28, Wawerska 19. Na wiosnę właściciele posesyj zabudowanych i placów pustych będą zmuszeni poodgradzać swe nieruchomości, poczem stosunki hypoteczne mają być ostatecznie uregulowane przez nową numerację hypoteczną.

= W dniu wczorajszym komisja poborowa warszawska rozpoczęła superewizję popisowych z ostatniego rewiru poborowego miasta Warszawy, złożonego z cyrkułów policyjnych: łazienkowskiego, nowoświeckiego i prazkiego. Oględzinom lekarskim poddawani byli popisowi z cyrkułów: nowoświeckiego i łazienkowskiego, posiadający odroczenia z lat zeszłych, a rezultat tych oględzin był następujący: przyjęto do wojska 21 (chrześcjan 14-tu i żydów 7-miu), zaliczono do pospolitego ruszenia 69-ciu (chrześcjan 64-ch i żydów 5-iu), udzielono odroczeń do r. p. 57-miu (chrześcjanom 52 i żydom 5-ciu), do szpitala odesłano 4-ch (chrześcjan 3-ch i żyda 1), za niezdatnego uznano 1 chrześcjanina, nie stawiło się zaś chrześcjan 10-ciu. W dniu dzisiejszym stawali przed komisją poborową do superewizji ci popisowi z cyrkułu prazkiego, którzy losowali w latach zeszłych i korzystali z odroczeń do tegorocznego poboru, oraz popisowi z czwartego rewiru poborowego, złożonego z cyrkułów policyjnych: łazienkowskiego, nowoświeckiego i prazkiego, którzy losowali w środę i wyciągnęli numery od 1—120 włącznie. Jutro powołani będą do urzędu rekruckiego dla dopełnienia oględzin lekarskich z powyżej wymienionych cyrkułów ci popisowi, którzy wyciągnęli numery od 121-go do 320-go włącznie. Pojutrze, d. 13-go b. m., t. j. w niedzielę, czynności komisji poborowej będą zawieszone. Komisja poborowa powiatu warszawskiego, funkcjonująca w gmachu b. sądu apelacyjnego, dokonywała wczoraj superewizji tych popisowych z I-go i II-go rewiru poborowego powiatu warszawskiego, którzy nie stawili się do superrewizji w terminach właściwych. Z liczby 59-ciu powołanych wzięto do wojska 5-ciu (chrześcjan 3-ch i żydów 2-ch), udzielono odroczeń do r. p. 3 (chrześcjanom 2 i żydowi 1), zaliczono do pospolitego ruszenia 9-ciu (chrześcjan 7-miu i żydów 2-ch), za zupełnie niezdatnych uznano 2-ch (chrześcjanina 1-go i żyda 1-go), nie stawiło się zaś 40-tu (chrześcjan 32-ch i żydów 8-miu).

= Dochód kasy miejskiej warszawskiej z kar i biletów egzekucyjnych, jak pisze *Warsz. Dniewn.* stopniowo się zmniejsza. I tak w r. 1887-ym wpłynęło z tego źródła 18,793 rs.; w r. 1888-ym—16,126 rs.; w r. 1889-ym—14,284 rs. i w r. 1890-ym—12,995 rs. Zniżenie to dotyczy głównie biletów egzekucyjnych, z powodu nieprzestrzegania przez komisarzów kasy miejskiej przepisów tak co do rozsyłania paletów egzekucyjnych, jak i co do poboru kar w stosunku do sumy zaległości. Ponieważ zaniedbanie to szkodliwie oddziaływa na wpływanie we właściwym czasie podatków i opłat miejskich i zmniejsza dochody kasy, przeto p. prezydent zalecił komisarzom, aby we właściwym czasie wysyłali do zalegających kontrybuentów palety egzekucyjne.

= Z powodu przerwania nateraz robót budowlanych, p. prezydent miasta polecił budowniczym miejskim przygotowanie przez ciąg miesięcy zimowych według wskazówek wydziału budowlanego, planów wszystkich miejskich domów mieszkalnych i parkanów przy posesjach miejskich w rozmiarach: dla planów i przecięć oddzielnych budynków $^1/_{100}$, dla planów ogólnych $^1/_{250}$. Wszystkie te plany mają być przedstawione wydziałowi budowlanemu najpóźniej do d. 1-go kwietnia 1892-go r.

= W skutek wystąpienia kuratorji szpitala ewangelickiego, popartego opinją miejscowej władzy, ministerjum spraw wewnętrznych dozwoliło na podniesienie z funduszu wieczystego tego szpitala sumy rs. 7,000 na powiększenie domu frontowego administracyjnego.

= Z zapisu Józefa Krzyżanowskiego rozdane będą z sumy 70 rs. wsparcia ubogim sierotom, znajdującym się w prywatnej służbie albo w terminie u rzemieślników, którzy się wychowali w szpitalu Dzieciątka Jezus i instytucie św. Kazimierza. Podania przyjmować będą do d. 20-go stycznia kuratorowie tych zakładów, w którym się proszący wychował.

= Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość kupca warszawskiego Naftala Moszka Szpitbauma przy ulicy Nalewki pod nrem 21-ym i polecił go zamknąć w areszcie dla niewypłacalnych dłużników; sędzią komisarzem upadłości zamianowany został członek sądu F. Ł. Kucharzewski, kuratorem zaś adwokat przysięgły Leon Błaszkowski.

= Jutro, o godz. 2-ej po południu, odbędzie się w sali Banku handlowego doroczne ogólne zebranie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru, na którem przedstawiony będzie do zatwierdzenia bilans i sprawozdanie za rok fabryczny 1890/91.

= Sędziowie pokoju ogłaszają o następujących spadkach, wakujących: w 4-ym rewirze po Stanisławie Kuczyńskim, w 14-ym po Aronie Żakonie w sumie 3,000 rs. w 20-ym rewirze po Oldze Mirkowiczównie, córce jenerał-lejtnanta.

= Sekretarzem wydziału ruchu kolei wiedeńskiej mianowano p. Mieczysława Błeszyńskiego, urzędnika biura kontroli tej kolei.

= W dniu wczorajszym przyjechali: inspektor ministerjum komunikacyj t. r. inżenjer Mollerius, wicegubernator łomżyński rz. r. st. Łabudziński i łowczy Aleksander hr. Berg.

= Redaktor *Wieku*, Kazimierz Zalewski, z powodu przebytej influenzy zapadł na zapalenie oskrzeli.

= JE. ks. Kazimierz Ruszkiewicz, biskup-sufragan archidjecezji warszawskiej, powrócił z Siennicy.

= Z literatury.

* Wyszedł z druku zeszyt 133-ci „Słownika geograficznego", zawierający między innemi opisy Szpitala, Szremu, Szreniawy, Szreńska, Sztumu, Szumska itd.

* Otrzymaliśmy zbiór nowel jednego z młodszych literatów, p. Zygmunta Niedźwieckiego, zatytułowany „Słońce".

Są tu szkice i obrazki, jak: „Słońce", „Zwierzenia", „Posag", „Życie", „Pies", „Nieszczęście", „Mara", „Kłopot", „Wybór", „Matka", „Klucze", „Opiekunowie", „Krzyk", „Pulares", „Ojciec", „Nowa era".

* W przekładzie Rawity pozyskaliśmy studjum Emila Hennequina p. t. „Zarys krytyki naukowej".

Analiza—estetyczna, psychologiczna, socjologiczna, synteza, krytyka i historja—oto tytuły głównych rozdziałów książki.

* Nadesłano nam zeszyt 53-ci „Encyklopedji humoru", kończący się wyrazem „Trębacz".

= Tygodnik kolejowy.

Od zbliżającego się nowego roku pod redakcją p. Stefana Woyzbuna zacznie wychodzić w Warszawie czasopismo pod tytułem *Tygodnik kolejowy i ekonomiczny*.

Program pisma, tytuł którego dość jasno określa jego specjalność, obejmuje szerokie pole spraw ekonomicznych, przemysłowych i handlowych, które omawiane będą w artykułach wstępnych.

Dział korespondencyj z kraju, Cesarstwa i zagranicy, obok informacyj o warunkach ekonomicznych danej miejscowości, będzie podawał praktyczne wskazówki co do zbytu towarów naszych na rynkach obcych i sprowadzania produktów obcych do nas.

Zamieszczać on nadto będzie rozporządzenia rządowe, dotyczące akcyzy, opłat celnych, ustawy fabrycznej, oraz wszelkie przepisy, dotyczące handlu i przemysłu, przyczem szczególnie uwzględnione będą taryfy kolejowe, zaopatrywane nadto w objaśnienia praktyczne ze strony redakcji.

Tak szeroki zakres programu zapewnia *Tygodnikowi* uznanie i rozpowszechnienie w kołach nietylko kolejowych, ale również przemysłowych i handlowych.

Z zadowoleniem witamy nowego towarzysza na polu pracy publicystycznej, który w obranej sferze działania interesów materjalnych nieść może społeczeństwu poważne usługi.

= Dla rzemieślników.

Wspominaliśmy niedawno, iż wydawnictwa kalendarzowe u nas w r. b. zaczynają się specjalizować.

Jakby na usprawiedliwienie słów naszych każdy tydzień—a już grudzień wkrótce końca dobiegnie—przynosi nam nowy argument w postaci specjalnego rocznika.

Ostatnim, na teraz, jest rzemieślniczy, wcale, jak na początek, starannie opracowany.

Spotykamy tu wykaz wszystkich cechów, obfity dział wynalazków, pożyteczne informacje sądowo-prawne, handlowe, pocztowe i t. d. nowele i wierszyki, kronikę bieżącą i in.

W paru artykułach znajdujemy też poruszone żywotne sprawy rzemieślnicze w rodzaju projektowanego bazaru.

= Z teatru.

* *(St. C.)* Partja tytułowa w „Trubadurze" Verdiego stanowiła treść wczorajszego drugiego występu p. Gambarelliego.

Młodzieńcze dzieło autora „Aidy", utrzymane głównie w zarysach melodyjnych, niezwykle wyrazistych, pozbawiane przepychu zewnętrznej szaty orkiestrowej, dążące przedewszystkiem do jasności i popularności, jest zadaniem wcale niełatwem.

Śpiewak zmuszony jest w niem do dopełniania plastycznie swym talentem odtwarzającym konturów pierwotnych, co w każdym razie wymaga rzeczywistego artyzmu i smaku.

Otóż tej siły dopełniającej w traktowaniu partji Manrica wczoraj nie zauważyliśmy, pomimo, że warunki ilościowe pod względem wokalnym zupełnie zadaniu temu odpowiadają.

Brak p. Gambarelliemu tego daru ożywiania pomysłów melodyjnych, bez którego dzieło Verdiego, wskutek swej popularności, staje się dla słuchacza obojętnem.

Najwybitniejsze jednak epizody „Trubadura" wyszły wcale szczęśliwie, mianowicie finał w akcie drugim, *cabaletta* pożegnania i *stretta* w akcie trzecim oraz zawsze do głębi wzruszające *miserere*.

Wogóle p. Gambarelli przedstawia się jako śpiewak sumienny, rutynowany, umiejący sobie zdobywać niejednokrotnie oklask zasłużony.

Obok panny Russel, która rolę Leonory opracowała we wszystkich szczegółach z godną naśladowania starannością, panna Babińska w roli Azuceny wyróżnia się brakiem odpowiedniej ilości głosu, pomimo, że w wielu razach znać w niej pewne poczucie stylu dramatycznego.

Naczelnego kwartetu dopełniał z zasłużonem powodzeniem p. Chodakowski w roli hrabiego Luny.

Orkiestra pod dyrekcją p. Trombiniego wyróżniała się iście włoskim temperamentem.

Zabawne wrażenie w tym ponurym dramacie średniowiecznym sprawiał widok kart w ręku cyganek.

Jest to jeden z licznych, drobnych szczegółów, któremi wyróżnia się pomysłowość reżyserji operowej.

* Jutro w teatrze Wielkim „Królowa Saby" z gościnnym udziałem panny Russel i p. Gambarelliego.

* Teatr Rozmaitości daje jutro fredrowską „Zemstę za mur graniczny".

Widowisko rozpocznie komedja Przybylskiego „Pierwszy bal", grana po raz trzeci.

* Ciesząca się powodzeniem operetka Sulivana „Gondoljerzy" ukaże się jutro po raz dziewiąty z rzędu na deskach teatru Małego w towarzystwie „Pani kapitanowej", która rozpocznie widowisko.

* Z dramatów graną będzie w przyszłym tygodniu po cenach zniżonych (czwarta kategorja) „Roznosicielka chleba", na środę zapowiedziana.

Sensacyjny ten utwór zejdzie następnie na dłuższy czas z repertuaru z powodu wyjazdu p. Leszczyńskiego na urlop.

* „Rycerskość wieśniacza" Mascagniego śpiewana ma być w przyszłym tygodniu z panną Russel w partji Santuzzy.

Turrida przedstawi p. Gambarelli.

* P. Jerzyna, tenor lwowski, stara się o występy na naszej scenie.

Śpiewak bawi obecnie w Warszawie.

* Wyborna komedja Zalewskiego „Oj mężczyzni, mężczyzni" wznowiona ma być w przyszłym tygodniu na deskach teatru Rozmaitości, z nową w kilku rolach obsadą.

* Na repertuar teatru Małego wprowadzona będzie jednoaktowa oryginalna krotochwila p. t. „U doktora".

Rzecz ta wyszła z pod pióra, które ukrywa się pod pseudonymem Iksa.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 798, Rozmaitości 247, Małym 294; w cyrku 169.

= Fiszer w Łodzi.

Jak pisze nasz korespondent, pierwszy wieczór dramatyczny Gustawa Fiszera nie został uwieńczony tak pomyślnym rezultatem materjalnym, jakiego po oryginalności i artyzmie produkcyj wybornego monologisty spodziewać się było można.

Wprawdzie widownia teatru „Thalia", gdzie Fiszer monologował, zapełniła się w krzesłach, i lożach parterowych doborową publicznością, nie starczyło jednak tej ostatniej dla innych miejsc drugorzędnych.

Za to zimni zazwyczaj widzowie łódzcy przeciągłemi oklaskami dziękowali artyście za każdy numer urozmaiconego programu.

Drugi i ostatni prawdopodobnie występ Fiszera zapowiedziany jest na sobotę.

= „Róg obfitości."

Na tegorocznym „bazarze" będzie czynny i „róg obfitości", obmyślany przez jednego z organizatorów zabawy.

Z „rogu" rozleci się pomiędzy publiczność blizko pięćset drobiazgów artystycznych, jak: szkiców malarskich, przedmiotów sztuki stosowanej i t. p.

Przedmioty już zostały zebrane.

= W Tworkach.

Po otwarciu oddziału żeńskiego, zarząd szpitala w Tworkach urządza teraz oddział męzki

Zanim wszystkie utensylja zostaną skompletowane, upłynie jeszcze kilka tygodni i przewóz chorych ze szpitala Jana Bożego rozpocznie się dopiero po świętach.

Regulamin niedawno przez nas streszczony już w życie wprowadzono.

Stałe dni i godziny odwiedzin chorych dotychczas nie zostały oznaczone, lecz odwiedzający krewni mogą się widzieć z pacjentami jedynie za zezwoleniem dyżurnego lekarza.

= Wystawa rzemieślnicza.

Kwestja przyszłej wystawy rzemieślniczej stała się w chwili obecnej przedmiotem gorącego sporu wśród sfer najwięcej nią zainteresowanych.

Hamletowskie: „być lub nie być" zawisło nad jej kolebką; w liczbie zaś zapaśników równa siła stoi po jednej, jak i po drugiej stronie.

Wybrana w celu rozstrzygnięcia sporu delegacja waha się: zastanawiając się nad wszystkiemi „za" i „przeciw", ogląda się na samych wystawców i kończy zapytaniem: a wy, jak chcecie?

Tymczasem odpowiedź względną jest do kategorji zapytywanych.

W kierunku wyrobów skórzanych, w jakim ma się rozwinąć wystawa, przeciwko jej uorganizowaniu w r. 1892 im głosują: siodlarze, białoskórnicy, garbarze i t. d. Za to znów popierają ją całą siłą szewcy.

Wystawa, powiadają oni, to dla nas rodzaj nowego rynku, zawsze korzystnego, bo dającego możność najdrobniejszemu warsztatowi liczyć na własne siły, na kljentów na miejscu zdobytych.

A że warsztatów szewckich jest u nas dużo, więc i dojście wystawy do skutku odpowiada właściwej liczbie zainteresowanych.

Przedstawiciele większych warsztatów zgodni są w tej mierze z młodszą bracią.

I oni oświadczają się jednomyślnie za wystawą, dodając tylko, iż po za szewctwem stoi wiele innych rzemiosł, jak: introligatorstwo, wyroby ornamentacyjne ze skóry i t. d., których zespolenie łatwem będzie do przeprowadzenia.

Wnosząc też z dyskusji, prowadzonej wczoraj na posiedzeniu sekcji, wystawa przyjdzie do skutku.

Co do jej warunków, według zdania większości, pożądanem jest tylko: a) ażeby była reprezentowana specjalnie przez jedno rzemiosło lub grupę sobie pokrewną; b) ażeby odbyła się w czerwcu, to jest w terminie poprzedzającym większe jarmarki w Cesarstwie i c) ażeby była należycie reklamowaną, co oddziała również na należyte jej obsłużenie.

= Przed likwidacją.

Przed kilkoma tygodniami zapoznaliśmy czytelników z treścią memorjału, wypracowanego z polecenia dyrekcji kolei nadwiślańskiej, przez sekretarza kasy emerytalnej.

Obecnie dowiadujemy się, iż wspomniony memorjał był dyskutowany na kilku sesjach naczelników kolei, odbytych w tym tygodniu pod przewodnictwem dyrektora kolei.

Na tych posiedzeniach, po wyczerpującem uzasadnieniu przez naczelnika wydziału handlowego korzyści, wypływających dla uczestników kasy i ich rodzin z zaprowadzenia kasy oszczędnościowej, zamiast proponowanej przez autora memorjału kasy emerytalnej, dyrektor kolei postanowił memorjału przygotowanego nie przedstawiać radzie zarządzającej, a zarazem oświadczył, że wypracuje nowy memorjał po porozumieniu się z ogółem uczestników kasy obecnej, któryby wyrażał opinje większości.

W wykonaniu tego postanowienia delegaci uczestników kasy otrzymali wczoraj wezwanie od dyrektora kolei, by w ciągu pięciu dni wyrazili opinję, w jaki sposób należałoby obliczyć przy likwidacji kasy istniejącej zobowiązania Towarzystwa kolei, wymagane w art. 34-ym ustawy kasy obecnej, t. j. zobowiązania w razie braku w kasie funduszów dopłaty z funduszów towarzystwa kolei.

Wobec nader krótkiego terminu, delegaci zamierzają podobno w odpowiedzi swojej zaznaczyć tylko, że za zasadę do obliczenia zobowiązań Towarzystwa względem kasy w dniu jej likwidacji należy przyjąć tablice śmiertelności, znajdujące się w każdem Towarzystwie ubezpieczeń na życie, oraz stan funduszów kasy w dniu jej likwidacji i zobowiązań tejże wobec uczestników, względnie do praw przez nich nabytych.

Jako termin likwidacji kasy starej delegaci mają zaproponować, bardzo słusznie zresztą, termin wprowadzenia w życie kasy nowej.

Postanowienia takie i zabiegi dyrektora kolei każą się spodziewać, iż życzenia, wyrażone przez delegatów, będą uwzględnione i że nowa, mająca się utworzyć kasa zabezpieczy ich starość i byt pozostałych rodzin.

= Kary fabryczne.

Z zatwierdzonych przepisów fabrycznych, o karach na fabrykantów i robotników, przytoczymy tu następujące:

Utrzymujący fabryki lub zakłady przemysłowe rękodzielnicze, jeżeli przed umówionym z robotnikami rzeczonych zakładów terminem, samowolnie zmniejszą robotnikom swoim płacę lub zmuszać ich będą, ażeby zamiast należnej im płacy w gotówce przyjmowali towary, zboże lnb jakiekolwiek inne przedmioty, lub jeżeli robotnikom płacić będą kuponami od papierów procentowych zamiast gotowemi pieniędzmi, karani będą surowo ze względu, że niestosowanie się do wyż wymienionych przepisów wywołać może w fabryce lub zakładzie zaburzenia między robotnikami, zakłócające spokojność lub porządek publiczny.

Jednocześnie za przerwanie robót w fabryce wskutek zmowy pomiędzy sobą, w celu zmuszenia fabrykantów do podwyższenia płacy zarobkowej lub zmienienia innych warunków najmu przed upływem terminu tego ostatniego będą karani:

1) podżegający do urządzenia lub przedłużenia zmowy;

2) uczestnicy zmowy, którzy spowodowali uszkodzenie lub zniszczenie mienia fabrycznego lub mienia oficjalistów fabrycznych;

3) uczestnicy zmowy, którzy zmusili innych robotników siłą lub groźbami do przerwania pracy lub do nierozpoczynania nanowo poprzednio przerwanej.

Ci z pomiędzy biorących udział w zmowie, którzy jej zaniechali i rozpoczęli pracę na pierwsze żądanie władzy policyjnej, wolni będą od kary.

Niezależnie wymierzane będą na robotników kary: a) za samowolne uwolnienie się od roboty przed upływem terminu o najem i b) za umyślne uszkodzenie lub zniszczenie znajdujących się w fabryce lub zakładzie skomplikowanych lub kosztownych narzędzi wytwarzania.

= Przeróbka stalowni.

Roboty, mające na celu zupełną przebudowę stalowni na Nowej Pradze, są już na ukończeniu.

W gmachu tym urządzone są mechaniczne warsztaty artyleryjskie.

Wiele maszyn i kotłów z dawniejszej stalowni pozostało na miejscu, a przybyły jeszcze: nowy wielki kocioł parowy i trzy mniejsze, przeniesione z dawniejszych warsztatów.

Ogólny kierunek robót w kotłowni prowadzi inżenjer Siennicki.

Jednocześnie urządzane jest światło elektryczne.

Otwarcie nowych warsztatów ma nastąpić w drugiej połowie b. m.

= Filje pocztowe.

Oddawna w mieście naszem obijają się o uszy powszechne narzekania, iż dotychczasowa ilość biur pocztowo-telegraficznych nie zaspakaja należycie potrzeb mieszkańców.

Jak wielce jest pożądaną większa ilość filij, przekonywa nowo-otwarta stacja pocztowo-telegraficzna w hotelu Europejskim na Krakowskiem Przedmieściu.

Pomimo, iż główny urząd telegraficzny znajduje się w nieznacznem oddaleniu od hotelu Europejskiego, w nowo-otwartej filij, w ciągu miesiąca, oddano przeszło 500 depesz telegraficznych, a ekspedycja wysyłek pocztowych jest w ustawicznem oblężeniu.

Dwaj urzędnicy przy pomocy dwóch woźnych nie mogą podołać nawałowi pracy i personel urzędniczy musi być zwiększony.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę publiczności, iż w filji pocztowej w hotelu Europejskim niema aparatu telegraficznego, więc komu z interesantów na pośpiechu zależy, nie powinien podawać depesz telegraficznych za pośrednictwem owej filji, ponieważ woźni, obarczeni czynnością w ekspedycji pocztowej, nie mogąc nosić każdej z osobna depeszy na główną stację telegraficzną, czekają aż się większa ilość depesz nazbiera, co naturalnie opóźnia wysyłkę korespondencyj telegraficznych.

Prawdopodobnie w filji wspomnianej będzie umieszczony aparat telegraficzny i jeżeli dotąd nie jest zaprowadzony, to zapewne dlatego tylko, iż nie spodziewano się w owem miejscu tak wielkiego ruchu pocztowo-telegraficznego, który z każdym dniem jeszcze bardziej się zwiększa.

Zauważyć należy, iż zwykle w obecnej porze nawet na głównych stacjach jest ruch najmniejszy.

= Choinki.

Handel drzewkami „gwiazdkowemi" w r. b. będzie w znacznej części zmonopolizowany przez obywatela ziemskiego z pow. siedleckiego, p. D.

Dostarcza on około 12,000 młodych sosenek, umyślnie na ten cel hodowanych.

Sprzedaż w ustanowionych punktach miasta będzie prowadzoną przez oficjalistów dóbr p. D.

= Na łowy.

Przejeżdżali wczoraj przez Warszawę dwaj anglicy: sir Bantem i sir Lucley, właściciele znacznych posiadłości.

Celem wycieczki turystów angielskich jest gub. wołyńska, dokąd zostali zaproszeni przez p. Józefa Lipskiego na polowanie.

Łowy mają się odbywać w ciągu paru tygodni w powiatach: łuckim i dubieńskim.

= Niezwykły spadek.

Z górą trzydzieści lat dobiega, jak zniknął bez wieści Andrzej Majewski, właściciel sklepiku wiktuałów z Solca.

Opuszczona z dwojgiem małych dzieci żona, pomimo usilnych poszukiwań, żadnej wiadomości o mężu nie miała.

Majewska oddawna już umarła, a synowie jej: Józef i Andrzej, obaj ślusarze warsztatów kolejowych, teraz w drodze urzędowej zostali zawiadomieni, że po ojcu ich zmarłym w r. 1889-ym w Poti, na Kaukazie, pozostał spadek, wynoszący około rs. 40,000.

Starszy brat, Józef Majewski, z odpowiedniemi legitymacjami udał się w drogę na Kaukaz i z Poti nadesłał już telegram, że sukcesję niebawem odbierze.

= Przy pracy.

W fabryce Hantkego pod № 72-im przy ul. Twardej ręczny wózek, naładowany żelazem, przewrócił się na robotnika Antoniego Marczyńskiego.

Uległ on złamaniu prawej ręki i niebezpiecznemu obrażeniu kości pacierzowej.

Marczyńskiego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Dramaty małżeńskie.

Zamieszkały pod № 6-ym przy ul. Bednarskiej garbarz, Konstanty Młądziewski, przyszedłszy niespodzianie do domu, zastał Antoniego Gawronkiewicza, białoskórnika, którego oddawna podojrzewał o romans z żoną.

Młądziewska na widok męża uciekła i, oprócz lekkiego uderzenia tępem narzędziem w głowę, ważniejszego szwanku nie doznała.

Natomiast Gawronkiewicz został przez obrażonego męża trzykrotnie zraniony nożem.

Rany są ciężkie i Gawronkiewicza, w stanie bezprzytomnym, odwieziono do szpitala św. Rocha.

Młądziewski uciekł i pomimo usilnych poszukiwań, dotąd go nie odnaleziono.

W sklepiku wiktuałów pod № 50-ym przy ul. Ogrodowej również rozegrała się krwawa scena małżeńska.

Właściciel sklepu, Juljan Maczyński, pokłócił się z żoną o jakiś wydatek przed nim ukrywany.

Kiedy Konstancja Maczyńska chciała wyjść na ulicę, gwałtowny mąż zastąpił jej drogę i siekierą uderzył w głowę.

Ciężko ranną odwieziono do szpitala św. Ducha.

Maczyńskiego aresztowano.

= Krwawe zajścia.

W browarze Rejcha pod № 16-ym przy ul. Żórawiej kilku robotników, z pobudek osobistej zemsty, pobiło i poraniło Mateusza Stępczyńskiego, którego odwieziono do szpitala.

W fabryce Lilpoda i Raua pod № 2-im przy ul. Smolnej Edmund Andrzejewski, pokłóciwszy się z kolegą swym Stanisławem Jagodzińskim, zranił go ciężko w głowę.

= Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora, po przybyciu pociągu kolei nadwiślańskiej z Mławy, zauważono, iż jeden z pasażerów klasy 3-ej nie wychodzi z wagonu.

Na razie mniemano, iż pasażer twardo usnął.

Kiedy wszelkie usiłowania, aby go rozbudzić, okazały się daremnemi, wezwano lekarza, który skonstatował nagły zgon.

Przy denacie, liczącym około 40 lat wieku, dowodu legitymacyjnego nie znaleziono.

Zwłoki zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

Pod № 34-ym przy ul. Krochmalnej zmarła nagle Zofja Szmerkówna.

= Dzieciobójstwo.

W domu pod № 115-ym przy ul. Marszałkowskiej służąca, Aniela Kolankowska, ukryła nowonarodzone niemowlę w kuferku.

Zwłoki dziecka nazajutrz znaleziono.

Występną matkę odesłano do szpitala i rozciągnięto nad chorą nadzór.

= Śmierć z poparzenia.

Pod № 76-ym przy ul. Pawiej 2-letnia Ita Lichtenbergówna, córka handlarza, pozostawiona bez dozoru, przewróciła garnek z ukropem.

Dziewczynka została tak mocno poparzona, iż z bólu straciła przytomność.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono ją do szpitala starozakonnych.

Tam w parę godzin życie zakończyła.

+ Teatr amatorski.

Z Włocławka piszą do nas d. 9-go b. m.:

„Celem przyjścia z pomocą ludności uboższej, grono ludzi dobrej woli, z młodszej przeważnie generacji złożone, postanowiło dać szereg przedstawień, przeważnie na zebranie funduszu dla biednych.

Piękna ta myśl już jest godna pochwały, serdecznego poklasku i zachęty, aby w dobrej sprawie nie stygnął zapał i chęć do pracy, w skutkach wielce owocnej.

Przekonaliśmy się o tem wczoraj, patrząc na szeregi zapełnionych krzeseł, natłoczoną galerję i słuchając rzęsistych oklasków zwłaszcza za pełne powabu wykonanie „Wesela w Ojcowie".

Dwa sukcesy zdobyto odrazu: powodzenie w znaczeniu artystycznem zupełne, jeżeli gorące oklaski i bisowania są miarodajną wskazówką i natłoczony teatr—a więc osiągnięcie celu materjalnego.

Następne przedstawienie ma być w niedzielę i znowu zobaczymy „Wesele”, a po świętach Bożego Narodzenia utalentowany dyrektor artystycznej drużyny nowemi sztukami zdobędzie nowe dla siebie i dla swoich laury, a zasobny grosz dla biednych.

Gdyby mi przyszło wymieniać nazwiska i każdemu z grających słówko oceny poświęcić, przytoczyłbym cały afisz, powtarzając przy tem przeróżne przymiotniki.

Powiem ogólnie: całość była doskonale oddana, radziłbym tylko więcej śmiałości.”

+ Jubileusz kapłana.

W dniu 8-ym b. m. w osadzie Siennica, w pow. nowomińskim, podczas uroczystości Niepokalanego poczęcia w kościele z niezwykłą uroczystością odbył się jubileusz 50-letniego kapłaństwa zacnego i powszechnie szanowanego ks. Damazego Kosinowskiego, od lat blizko 20-tu administratora wzmiankowanej świątyni.

Na uroczystość tę przybył J. Eks. ks. biskup Ruszkiewicz i okoliczne duchowieństwo.

Podczas sumy, którą celebrował J. Eks. ks. biskup, przemawiał ks. prof. Rembielnik, podnosząc zasługi jubilata, składając mu gorące i serdeczne życzenia.

Przy tej sposobności J. Eks. udzielał sakramentu bierzmowania.

Po nabożeństwie przybyli składali powinszowania sędziwemu jubilatowi, dziś jeszcze wybornie i krzepko wyglądającemu.

+ Koncert.

Donoszą nam, iż w Grójcu odbył się d. 6 go grudnia koncert braci Bilińskich (skrzypka i pjanisty), oraz panny Karskiej, znanej z estrady młodej śpiewaczki.

Sala resursy była przepełniona.

Publiczność gorącemi oklaskami przyjmowała wykonawców; niemal wszystkie numery powtarzano.

Trójca artystyczna zamierza podobno dać kilka koncertów, a najbliższy w Radomiu.

+ Gmach sądowy.

Plany nowego gmachu sądu okręgowego w Lublinie, wykonane w Petersburgu, nadeszły już do Lublina.

Gmach ma być jednopiętrowy.

Sala posiedzeń sądu będzie oświetlona z góry.

Budowa ma być powierzona drogą konkursu przedsiębiorcom, znanym z sumiennego wykonywania tego rodzaju robót.

Koszty budowy obliczono na sumę rs. 200,000; kosztorysy szczegółowe będą wykonane w Lublinie.

Z teatru.

Sfera uczuć miękkich, prostych a serdecznych ma w p. Zygmuncie Przybylskim obserwatora uważnego i wdzięcznego malarza. Komedyjka, która poprzedziła popularną parę „Wicka i Wacka” i była jedną z pierwszych próbek pisarskich autora: „Gałązka jaśminu”, dalej postacie niektóre z „Państwa Wacków” i „Dworu w Władkowicach”, o ile obracały się w sferze mniejszych aspiracyj i dążeń, zyskiwały na plastyce rysunku. Snać usposobienie autorskie Przybylskiego przechyla się ku rodzajowi malarstwa rodzajowego i to nie w modnym guście, ale dawnym. Modernizmu tego nie widać ani w kolorycie pracy, ani w jej temacie; jak samo założenie bywa u Przybylskiego niewymuszone, tak i technika swobodna, często nawet zupełnie luźna, powiedzmy szczerze, za luźna.

W „Pierwszym balu” niema tych wad, niema przedłużeń i omówień, niepotrzebnych figur i zbytecznych epizodów, wszyscy są na właściwych miejscach i mówią tylko tyle, ile do biegu akcji i charakterystyki figur potrzeba. Jeżeli chodzi o t. z. robotę, nie można „Pierwszego balu” nie postawić na najlepszem miejscu wśród prac Przybylskiego. A dlatego jest on najlepszy, że harmonijnie łączą się w figurach rysy charakterystyczne, że niema przewagi efektów komicznych, które autora nieraz już skusiły, że epizody nie przeciążają całości, że wreszcie—co najważniejsza—to wszystko jest prawdziwe i doprawdy bardzo sympatyczne.

To wszystko? Tak, inaczej tego nazwać nie można, „Pierwszy bal” bowiem jest *obrazkiem*. Akcja nie jest dramatyczna, chociaż scenicznie się rozwija i gładko toczy; gdyby taki temat w ten sposób zużytkować w książce, byłaby z tego nader miła nowelka, na scenie poruszone wprawną ręką figury bardzo dobrze tłumaczę się, ale rzecz cała nie przestaje być ani na chwilę obrazkiem, w którym tło góruje nad resztą. A tło jest takie proste.

Panna Róża, miłe i młode dziewczę wybiera się na pierwszy bal w życiu; kilka tygodni pracowała nad własną sukienką, szyła suknię dla matki i wreszcie w trójkę z ojcem, zasuszonym urzędnikiem, mają pójść na ową zabawę, gdy zjawia się Antoś, stały tego domu gość, młody i szczery chłopiec i właśnie teraz wyznaje Rózi swoją miłość. Figlarz! Dobrą wybrał chwilę, kiedy dziewczyna zemocjonowana wrażeniami przed pierwszym balem, pierwszy raz w sukience wyciętej, musi słuchać jego rozmarzającego śpiewu. Zresztą widać kochali się przedtem, a teraz dopiero to całe uczucie wybuchło, więc Rózia woli zostać w domu z Antosiem i „pierwszego balu” nie zobaczy!

Dwie ciotki, bigotka jedna, a druga od niej nieznośniejsza i kuzynka, stara, złośliwa panna, dopełniają tej galerji, która, jak się rzekło wyżej, jest rysunkowo bardzo dobra.

Sztukę zaimprowizowano bardzo szczęśliwie. Emocja pierwszego przedstawienia widać zelektryzowała grających i ztąd przy właściwem *tempie* znikły pewne nierówności wyuczenia, a było ich sporo. P. Rapacki, doskonale charakteryzowany, z dużem zacięciem komicznem, panie: Borkowska, Ostrowska i Micińska i bardzo szczery p. Nowicki prezentowali nowość dobrze. Panna Czakówna ma specjalne szczęście do sztuk wczorajszego autora; dawno nie pamiętamy jej tak szczerze grającej. Nawet liryzmu było sporo i był to liryzm prawdziwy. Rzetelnie pracował p. Wiśnicki. *Aem.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 13-go grudnia w kasie głównego Towarzystwa kolei rosyjskich odbywać się będzie wypłata należności za kupony obligacyj trzeciej emisji trzyprocentowej № 22-gi i zwrot kapitału za obligacje, wylosowane d. 13-go czerwca r. b. Realizacja kuponów i wylosowanych obligacyj może też być uskuteczniona w warszawskim Banku handlowym.

— Od d. 13-go grudnia wypłacane będą w kasie Towarzystwa i w warszawskim Banku handlowym wylosowane dnia 13-go czerwca 3-procentowe obligacje głównego Towarzystwa kolei rosyjskich. Do wypłaty należy przedstawiać obligacje z kuponem № 23 na termin 13-go czerwca r. p.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent: „Niedawno nadeszła tu wiadomość, iż wskutek starań zarządu miasta zezwolono, aby rada miejska objęła prawo dawania widowisk w nowym, budującym się właśnie gmachu teatru. Zezwolenie to tem się tłumaczy, iż dotąd właściwym koncesjonarjuszem był rząd, do którego należał budynek teatru, oraz prawo dawania widowisk i przywilej pobierania opłat w stosunku 10% od dochodu z wszelkich, za gmachem teatru urządzanych przedstawień, koncertów, odczytów i t. p. Obecnie wszystkie te prawa przejdą na gminę m. Krakowa, której też jednocześnie zapytuje się namiestnik, czy zamierza dawać widowiska w nowym teatrze we własnej administracji, czy też szukać będzie odpowiednio ukwalifikowanego przedsiębiorcy. Decyzja w tej mierze zapadnie później, a według wszelkiego prawdopodobieństwa rada ogłosi konkurs na terminowe wydzierżawienie prawa dawania widowisk w nowym teatrze. Z góry można przewidywać, iż rozpocznie się wyścig licznych kandydatów do sterowania krakowską nawą teatralną i że zwycięzcą zostanie dający najpoważniejsze rękojmie zadowolnienia wymagań ludzi, dbających o pomyślny rozwój sceny.

× **Doktoryzacja.** W uniwersytecie berneńskim uzyskało w tych dniach dyplom doktorski dwóch chemików, pp. Edmund Schmidt z Kutna i Stanisław Szymański z Kalisza; pierwszy kształcił się w politechnice zurichskiej, drugi w Karlsruhe.

× **Trzy miesiące snu.** Minęło temu właśnie trzy miesiące od chwili, w której pewien górnik z Górnego Szlązka, nazwiskiem Jan Latos, zamknął oczy, układając się do snu, trwającego bez przerwy do dziś dnia. Chorego złożono w szpitalu w Mysłowicach i do tej pory sztuka lekarska nie zdołała go przebudzić. Sprawia wrażenie człowieka, najspokojniejszym zasypiającego snem, o stężałych jednak członkach i bez najmniejszego ruchu. Aby go przy życiu utrzymać, pokarm sztucznym podają mu sposobem: podnoszą go na posłaniu i przy pomocy rurki wlewają w gardło mleko ogrzane. Co trzeciego dnia dodają mu do mleka parę kropel rycynowego olejku, od czasu zaś do czasu zastrzykują pokarm na lewym boku. Latos śpi z tak silnie zaciśniętemi pięściami, iż paznogcie wrastają mu w ciało. Próbowano siłą zmienić położenie zesztywniałych członków, co udawało się jednak chwilowo tylko, t. j. przez czas oddziaływania siły, poczem członki powracały do dawnej pozycji. Przy podnoszeniu nogi chorego poruszają się palce u niej, po spuszczeniu zaś jej tracą władzę ruchu. Do tej pory w stanie chorego nie zauważono żadnego polepszenia, temperatura ciała jego waha się pomiędzy 37 a 38 stopniami ciepła.

× **Kelner i cesarzowa.** Każda podróż głowy koronowanej, odbywana *incognito*, daje sposobność wytworzeniu się najrozmaitszych, zabawnych przygód. W czasie niedawnego pobytu cesarzowej austrjackiej w Kairze, gdy po dłuższej przechadzce wstąpiła do jednego z publicznych ogrodów pokrzepić się filiżanką kawy, zwróciła jej uwagę niezwyczajna barwa napoju, jakim obok przy stoliku sąsiednim raczył się jegomość jakiś. Wezwała tedy cesarzowa jednego z kelnerów i jęła się go wypytywać o nieznany sobie trunek. Kelner, który oczywiście nie wiedział z kim miał do czynienia, odparł, iż płyn nazywał się absyntem, objaśnił, w jaki sposób przyrządza się go, poczem, poklepawszy cesarzowę po ramieniu, wykład swój zakończył słowami: „Tak, tak, paniusiu, gdybyś co dnia pięć do sześciu szklanek płynu tego wychyliła, w krótkim czasie zmieniłabyś się i wyglądałabyś lepiej, niż dzisiaj.”

× **Pierwsza katastrofa** kolejowa wydarzyła się temi dniami na wyspie Rugji. W zeszły piątek po południu na linji Bergen-Sassnitz wykoleił się trzeci z rzędu wagon w pociągu osobowym, który o godz. 3-ej min. 4 przybywa do Sassnitz. Wykolejony wagon był właśnie towarowym, nie zdarzył się wypadek z ludźmi. Jedynem następstwem katastrofy było spóźnienie się pociągu o 1½ godziny.

× **To mi popularność.** W świeżo sporządzonym spisie lombardów paryzkich znalazło się między zastawionemi przedmiotami 131 biustów jenerała Boulangera. W czasie, gdy jenerał zajmował stanowisko ministra wojny, biusty te były jednym z ulubionych środków reklamy w rękach agitatorów.

× **Kobiety docentami.** W tych dniach rada wychowawcza kantonu zurichskiego przyjęła w zasadzie rezolucję, według której kobiety mogą się ubiegać o docenturę w uniwersytecie zurichskim. Pani dr. Emilja Kempin wniosła podanie do rady wychowawczej o udzielenie jej „*venia legendi*” prawa rzymskiego, angielskiego i amerykańskiego. Rada wychowawcza naznaczyła jednak pani Kempin wykład próbny i dopiero na podstawie tej lekcji wstępnej ma docenturę udzielić lub odmówić jej.

× **Wysokie znaleźne.** Pewien rybak z Livorno zawarł temi czasy z rządem włoskim wcale korzystną umowę. Wystąpił mianowicie z propozycją odkrycia rządowi za 20,000 lirów miejsca, w którem zatonąć miała łódź torpedowa włoska 105 S. Utrzymuje on, iż w czasie połowu ryb na pełnem morzu zawadził siecią o szczątki łodzi i dobył nawet kawałek flagi. Rząd włoski przyjął układy, zmniejszając jedynie zapłatę do 10,000 lirów, a ministerjum marynarki wyznaczyło statek wojenny „Citta di Milano” do poszukiwań na miejscu, wskazanem przez rybaka.

× **„Grand old man”.** Stary Gladstone, mimo wieku swego, poczyna sobie przy niejednej sposobności niby młodzieniaszek. „Saturday Sun” opowiada, iż zeszłego piątku, odbywając przechadzkę z jednym z przyjaciół, sędziwy mąż stanu dotarł aż do willi syna swojego. Ponieważ zastał wysoką, z kraty żelaznej bramę zamkniętą, a pragnął przejść się po ogrodzie, otaczającym willę, zrzucił przeto, niewiele myśląc, surdut, i nie zważając na przestrogi towarzysza, wydrapał się po bramie na szczyt jej, zeskoczył na podwórze i od wnętrza otworzył bramę przyjacielowi.

BAŃKI MYDLANE.

Myśli o muzyce.

Eurypides: Muzyka powinna uśmierzać smutek, w zadowoleniu zaś jest rozkoszą.

Szopen: Muzyka nie ma ojczyzny; ojczyzną jej—wszechświat.

Pani Stahl: Muzyka pogłębia nasze pojęcia o zdolnościach duszy ludzkiej. Słuchając jej, masz się za zdolnego do szlachetniejszych uczynków, niż to jest w istocie.

Teofil Gauthier: Ze wszystkich harmiderów, jakie ma ludzkość, harmider tonów muzycznych jest najkosztowniejszy.

Jan Scherr: Zbytni rozwój muzykalności przytępia działalność umysłową. Muzyka, rozpieszczając zmysły, usypia myśl i czyni ją stopniowo niewolnicą ciała.

*

Co to jest kobieta?
Dla malarza—model.
Dla poety—róża.
Dla doktora—pacjentka.
Dla piątoklasisty—anioł.
Dla sceptyka—djabeł.
Dla kupca—kapitał.
Dla rzemieślnika—gospodyni.
Dla niektórych—zabawka.
Dla wielu—posag.

*

— Mateczko—zapytuje pięcioletnie bobo—czy to jest kłamstwo, gdy się komuś powie nieprawdę, a on temu wierzy?...

— Dziś, w drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 157-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, znaczniejsze wygrane, padły, jak następuje: nr. 15,169 rs. 8000 u kolekt. Milewskiej i Godzińskiej w Warszawie; nr. 18,953 rs. 8000 u kolekt. Szaniawskiej i Królikowskiej w Warszawie; nr. 3525 rs. 1000 u kolektorki Chrząszczewskiej w Warszawie; nr. 7157 rs. 1000 u kolektorek Marcinkiewicz i Paczowskiej w Warszawie; nr. 16,186 rs. 1000 w kolekcie ruskiego Towarzystwa dobroczynności w Warszawie; nr. 20,585 rs. 1000 u kolektorki Kostrowickiej w Warszawie; nr. 20,956 rs. 1000 u kolekt. Czeklińskiej

i Zienkiewicz w Warszawie; nr. 22,621 rs. 1000 u kol. Dramińskiej i Winiarskiego w Warszawie. Po rs. 400 wygrały nra: 116, 3040, 6314, 6587, 9838, 13,162, 15,482, 17,238, 18,456.

Dla najbiedniejszych.

Adam Cichy jako karę rs. 3.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

W. D rs. 1.

— Otrzymujemy pismo następujące: „Zarząd V-ej Szwalni składa urzejme podziękowanie firmie pp. Borkowskich (ul. Marszałkowska 136), za łaskawe ofiarowanie 10 korcy węgla na rzecz tejże instytucji."

NEKROLOGJA.

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

„Znana mowa jen. Caprivi, którą tak sympatycznie przyjęto za granicami Niemiec, wywołała, jak się okazuje, niezbyt dodatnie wrażenie na niektórych poddanych Wilhelma II-go. W ostatnich dniach gromadzi się coraz więcej dowodów nieprzyjaznego usposobienia u pewnych kół politycznych niemieckich, nietylko względem poglądów osobistych, wypowiedzianych przez kanclerza, lecz i względem całej polityki, której przedstawicielem jest kanclerz niemiecki."

W dalszym ciągu czytamy:

„Bardzo być może, iż po za tym ogólnym niemal ruchem przeciw programowi politycznemu, wyłożonemu w mowie jen. Caprivi'ego, ukrywa się intryga, mająca na celu usunięcie dzisiejszego kanclerza i zastąpienie go... choćby np. przez hr. Waldersee. Bądźcobądź jednak nastrój, jaki w danym wypadku zaczyna dominować w kołach politycznych niemieckich, jest istotnie interesującym i ważnym pod względem politycznym.

Mosk. wied. zamieszczają następującą notatkę:

„Na kolei władykaukazkiej w chwili obecnej leży 13 miljonów pudów zboża. Codziennie do tej ilości przybywa jeszcze 400—500 wagonów. Kolej wysyłać może codziennie zaledwie 200 wagonów, zaległości więc z każdym dniem wzrastają.

Now. wr., powołując się na tygodniowe sprawozdanie *Wiestn. finans.*, zaznacza, iż ceny zboża zaczynają stopniowo się zniżać:

„Zwykły tygodniowy przegląd cen zboża w *Wiestn. finans.* przynosi pocieszającą wiadomość, że w ogólności ceny zboża zaczynają spadać, zwłaszcza w gubernjach, dotkniętych nieurodzajem i to nie tylko ceny pszenicy i jęczmienia, lecz nawet żyta. Tak w Carycynie żyto już straciło 5 kop. na pudzie, a w okręgu woronezkim od 6—7 kop. na pudzie, przyczem mąka żytnia staniała nawet o 15—18 kop. na pudzie. Wogóle na rynkach wewnętrznych objawia się pewne uspokojenie. *Wiestn. finans.* widzi główną przyczynę tego objawu w fakcie nagromadzenia zapasów przez instytucje ziemskie i miejskie, które wywierają nacisk na handlujących zbożem. Jednocześnie na tak pożądany obrót wpłynął i zakaz wywozu wszelkich gatunków zboża. Dzięki zupełnemu już wyjaśnieniu się sytuacji kupcy zgadzają się nawet pracować na rzecz instytucyj ziemskich, zadawalniając się małym zyskiem."

Ta sama gazeta podaje informacje o budżecie ministerjum oświaty na r. p.

„Według pogłosek, prawie wszystkie ministerja ograniczyły swe wymagania do potrzeb najniezbędniejszych wobec ciężkich warunków r. b. I w budżecie ministerjum oświaty, w porównaniu z r. z., poczyniono pewne redukcje. O ile wiemy, budżet wzmiankowanego ministerjum obliczony został na 22,348,626 rs., czyli mniej o 1,093,000 rs. w zestawieniu z r. b. Z sumy tej na sprawy wykształcenia wyższego i średniego przeznaczono 14,660,452 rs., czyli około $^2/_3$, reszta zaś (7,688,174, tj. prawie $^1/_3$) na inne cele."

Z powodu mowy profesora wiedeńskiego, Billrotha, o okropnościach przyszłej wojny, *Now. wr.* pisze:

„Opinja znakomitego chirurga i lekarza wojskowego (profesor Billroth był nim podczas wojny 1870—71-go r.) musiała zwrócić na siebie uwagę nietylko specjalistów, lecz i przeciętnych czytelników gazet. Co się tyczy taktycznej strony, to prof. Billroth popełniał w niej mimowolne omyłki i był dla specjalistów mniej przekonywającym."

Zacytowawszy następnie zdanie profesora wiedeńskiego, iż z powodu użycia prochu bezdymnego powinna się powiększyć liczba rannych, dziennik petersburski dodaje:

„Jest to kwestja dotychczas sporna, ponieważ łańcuch strzelców, t. j. linja frontowa, rozpoczynająca obecnie ogień na odległość 1,500—1,900 kroków, kieruje się przeważnie dymem wystrzałów linji nieprzyjacielskiej. Jeżeli zaś dymu nie będzie, to celowanie nietylko na odległość 1,900 kroków, lecz i na 800 do leżącego np. człowieka, odsłaniającego zaledwie głowę i plecy, będzie rzeczą nadzwyczaj trudną."

Wspomniawszy następnie o tej części mowy prof. Billrotha, gdzie lekarz wiedeński dotknął sprawy urządzeń sanitarnych na wojnie, *Now. wr.* pisze:

„Tak czy owak, jakkolwiek humanitarne dążenia spółczesne w osobie tak szanownych osób, jak prof. Billroth, słusznie wymagają, aby uwzględniona była jaknajtroskliwsza opieka nad ranionymi, wszakże nie należy zapomnieć, że armja na wojnie nie występuje w charakterze instytucji sanitarnej, lecz jest wyobrazicielem brutalnej siły narodu, i że głównym jej celem jest — walka, oraz sprawienie jaknajwiększej szkody nieprzyjacielowi. Co jest możliwem w takich warunkach, oczywiście zrobionem będzie. Reszta należy do obywateli, nie biorących udziału w wojnie. Na pociechę dodać można, iż dzięki istniejącym oraz zbudowanym do potrzeb wojskowych kolejom, ranni w wojnie przyszłości znajdą się niewątpliwie w lepszych warunkach, aniżeli ci nieszczęśliwi, których dawniej przewożono na prostych wózkach po najgorszych nieraz drogach".

W tych czasach w teatrze Nemetti w Petersburgu odbył się benefis jednej z więcej utalentowanych artystek trupy polskiej, goszczącej nad Newą, panny Morskiej. Artystce pomiędzy innemi ofiarowano bogato oprawny jej portret w roli „Leny". Jest to podobno najlepsza rola młodej artystki. Według relacyj gazety *Nowosti*, p. Morska na ostatniem przedstawieniu sztuki Marjana Jasieńczyka zrobiła na widzach tak silne wrażenie, iż przy końcowych scenach dramatu trzy panie zemdlały. Artystce i tym razem ofiarowano wśród owacyj pierścień brylantowy.

W Chinach.

(Dalszy ciąg.)

W Tybecie i Mongolji jeden z łamów wychodzi przed zewnętrzne podwoje świątyni, przykłada usta do konchy morskiej; zadęciem w nią wydobywa ton gwizdnięcia tak doniosły, że go słychać na kilka kilometrów. Jest to hasło rozpoczęcia nabożeństwa. We właściwych Chinach używają ku temu bicia w talerze mosiężne, tam-tam, lub dzwony. Wchodzimy do wnętrza świątyni w chwili, kiedy jeszcze nie przybył wielki lama, czyli arcykapłan, więc uczniowie i zwykli kapłani, czyli lamowie, stoją pod filarami, lub snują się jak cienie przed ołtarzem. Wszyscy są ubrani w długie szaty żółte, przepasane karmazynowemi pasami; nogi ich bose, bo ślubowali pokorę i ubóztwo, a na głowach birety przypominające kształt kasków karabinjerskich.

Spostrzegłszy nas, kilku z nich zbliżyło się ku nam i zawiązali rozmowę, rozpytując o Europę i kraj, z którego pochodzimy, jakiego rodzaju mandarynami jesteśmy w tym kraju, jacy są nasi ojcowie i matki etc.

Lecz oto rozlega się znów tam-tam. Wchodzi, cicho stąpając po zaściełających posadzkę świątyni kobiercach wielki Lama i siada przed ołtarzem w krześle złoconem. Głowę okrywa infuła żółta; na ramiona zarzucona kapa fjoletowa z ciężkiej materji, spięta pod szyją agrafą, w ręku trzyma laskę pasterską, w rodzaju pastorału. Każdy z kapłanów przyklęka przed Wielkim Lamą i zajmuje odpowiednie godności swojej miejsce w jednym z dwóch szeregów po za arcykapłanem; każdy szereg kapłanów ma zwrócone twarze ku szeregowi przeciwległemu. Mistrz ceremonji, pełniący obowiązki zakrystjana, dzwoni. Wielki Lama klęka na poduszce jedwabnej, leżącej przed ołtarzem, wyciąga ramiona w górę, jakby wzywając błogosławieństwa nieba słowy: *O mi ta fa*, albo sakramentalną formułę budajzmu:

Om. mani padme hum *).

Wszyscy kapłani padają twarzą na ziemię z rozpostartemi rękoma, w postawie głębokiej adoracji i szepcą modły półgłosem, z papieru jedwabnego, który każdy ma rozwinięty przed sobą. Gdy któryś z obecnych widzów cudzoziemskich, stojąc z założonemi na tył rękoma, przypatrywał się obojętnie płaskorzeźbie na ścianie, jeden z kapłanów wezwał go, aby zachowywał się skromniej.

Na nowy odgłos gongi rozpoczęły się śpiewy chóralne na dwa chóry, z których jeden odpowiadał drugiemu, oba z jednego tonu i na jednę nutę. Mimo tej monotonności, śpiew sprawia wrażenie uroczyste, o wiele uroczytsze od muzyki, która po nim nastąpiła, a która się składała z bębnu, z talerzy mosiężnych, z dzwonków, konch morskich i t. p. instrumentów hałaśliwych.

Nabożeństwo całe, składające z modłów, śpiewu, muzyki i przerw uroczystego milczenia, trwało przeszło godzinę, w ciągu której kapłani niejednokrotnie uderzali czołem o ziemię, a wielki kapłan wzywał błogosławieństwa nieba. Ta adoracja, połączona ze śpiewem chóralnym, muzyką, przy woni wzbijających się w niebo obłoków kadzidła, przy tych strojach kapłanów i ich tonsurach przypomina ceremonjał kościołów chrześcjańskich, co zresztą nie dziwno, bo reformatorem budajzmu w tej fazie, w jakiej się on obecnie przejawia, t. j. budajzmu tybetańsko-chińskich lamów (nie właściwych bonzów) był w wieku XIV-ym Cong-Kaba, uczeń kapłana katolickiego.

Po skończonem nabożeństwie, gdy wielki lama odszedł, a rozchodzić się też zaczęli lamowie, spostrzegliśmy w jednym z kątów nawy środkowej rodzaj młynka, czy walca, z nawiniętą na nim kilkudziesięciołokciową wstęgą zadrukowanego modlitwami papieru. Trzej pobożni ludzie, wszedłszy i złożywszy

*) *O, radości w lotosie, Amen!* czyli przechodząc z symboliki do myśli konkretnej, dałaby się ta formuła sparafrazować tak: O, gdybym dostąpił doskonałości i był pochłonięty w Buddzie (t. j. zaabsorbował się w duszy powszechnej).

ofiarę przed ołtarzem, tu dzież zapaliwszy przed jednym z posągów wonne pałeczki drzewne, przystąpili do młynka i po kolei zaczęli go z wielkim pietyzmem obracać: zwój z modlitwami szybko na kilka łokci to się zwijał, to rozwijał.

(*D. c. n.*) *J. Grzegorzewski.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

TRAKTATY HANDLOWE.

Belgrad 11-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rokowania w Serbji z Austrją o zawarcie traktatu handlowego rozpoczną się w d. 16-ym b. m.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj w parlamencie rzeszy przystąpiono do pierwszego czytania traktatów handlowych. Kanclerz Caprivi uzasadniał je w półtoragodzinnem przemówieniu. Przedewszystkiem oświadczył, iż w dniu dzisiejszym podpisano traktat z Szwajcarją. Dotychczasowy system polityki handlowej musi być porzucony, ponieważ rujnuje on przemysł. Traktaty mają na celu wytworzenie podstaw stałych ruchu handlowego. Oczekiwać należy zmniejszenia się dochodu z ceł o 18 miljonów marek. Państwa, posiadające przywilej najwyższego uwzględnienia, otrzymują naturalnie jednakie ulgi. Ameryka okazuje także skłonność do porozumienia i przyrzekła już ustępstwa co do przywozu cukru. Rolnictwo niemieckie potrzebuje ochrony, w przeciwnym razie uległoby katastrofie. Czynione w Niemczech próby z wysokiemi cłami zbożowemi nie udały się. Państwo przynosi rolnictwu niemieckiemu ciągle wielkie ofiary. Dlatego rząd pragnie, aby traktaty handlowe znalazły uznanie u ludności. Zniżenie cła od wina nie ma charakteru represji wobec Francji. Niemcy rozwijają się stopniowo w państwo przemysłowe, dlatego należy podnieść wywóz. Tak, jak dzisiaj, rzeczy iść dalej nie mogą. Rząd spodziewa się dalej zawrzeć traktaty z innemi także państwami. Nowsza historja wskazuje, że istnieje dążność do tworzenia wielkich państw. Gdzie to nie jest możliwem, tam usiłują zbliżyć się pod względem gospodarczym, inaczej pozostałyby państwa odosobnione, szkodząc przez to sobie wzajem. Droga, na którą wszedł rząd obecny, zdaje się, prowadzi do celu. Gdyby traktaty zostały odrzucone, położenie Niemiec stałoby się krytyczne na dziesiątki lat. Caprivi odwołuje się do uczuć obywatelskich parlamentu, prosząc o przyjęcie traktatów bez oporu.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczorajsza mowa kanclerza Capriviego, uzasadniająca traktaty handlowe, doznała ogólnie dobrego przyjęcia. Tylko sfery agrarne są niepocieszone z powodu zniżenia ceł na zboże w zamian za korzyści, przyznane niemieckiej produkcji przemysłowej przez państwa traktatowe.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Traktaty handlowe wywołują na wszystkich giełdach tendencję zwyżkową.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Słychać, że rokowania Niemiec z Holandją o zawarcie traktatu handlowego rozpoczną się w przyszłym tygodniu w Berlinie.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Siècle* wykazuje, iż skutkiem traktatów handlowych położenie ekonomiczne świata zmienia się z wielką szkodą Francji, zapewniając przodownictwo w rozwoju gospodarczym Niemcom. Przesada systemu protekcyjnego we Francji winna jest wszystkiemu.

Rzym 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Tribuna* wskazuje na wielkie korzyści, jakie Włochom zapewniają traktaty handlowe. Wywóz włoski wzrośnie w sposób znakomity.

WYSTAWA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W sejmie rozpoczęły się obrady nad projektem urządzenia w r. 1895-ym w Budapeszcie węgierskiej wystawy narodowej. Hr. Zichy domagał się urządzenia wystawy powszechnej. Abranyi projektuje, aby przypadającą na rok przyszły 25-tą rocznicę koronacji cesarza na króla węgierskiego połączyć z obchodem tysiącletniego jubileuszu istnienia Węgier.

Budapeszt 11-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Po wyczerpujących rozprawach sejm uchwalił urządzenie z powodu tysiącolecia państwa węgierskiego wystawy narodowej, nie zaś powszechnej.

GABINET RUMUŃSKI.

Bukareszt 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj Łazarz Katardżiu przedstawił parlamentowi nowy gabinet i stwierdził zgodność gabinetu z większością, poczem odroczył sesję.

MARYNARKA FRANCUZKA.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W rozprawach nad budżetem marynarki Brisson w kilkogodzinnej mowie bronił znanych swych wniosków, krytykując reformy, projektowane przez ministra Barbeya i dowodząc niedostateczności obrony brzegów francuzkich. Barbey zgodził się na próbne zastąpienie stałych eskadr lotnemi. Clémenceau ganił zakup dział Armstronga, skoro Francja ma wyborne działa Caneta.

CHADOURNE.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Minister spraw zewnętrznych otrzymał telegraficzne uwiadomienie z Sofji, że korespondent pism francuzkich, Chadourne, został tam uwięziony. Czynią się zabiegi, aby nakłonić rząd do zażądania przez ajenta francuzkiego w Sofji, Lanela, uwolnienia Chadourne'a.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ribot zażądał natychmiastowego uwolnienia uwięzionego w Sofji korespondenta ajencji Havasa, Chadourne'a.

PPZYJAZD BISMARKA.

Altona 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ks. Bismark przybył tu wczoraj po południu z Friedrichsruhe i zamieszkał u hr. Walderseego. Wygląda wybornie.

PROCES JENERAŁÓW.

Rzym 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Pungolo* donosi, iż rząd wysyła niezwłocznie prokuratora do Massawy, aby wytoczył proces jenerałom Baldissera i Cossato.

RZEZIE W CHINACH.

Londyn 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Times* donosi z Tientsinu: W ostatnich walkach powstańców formalnie mordowano. W pobliżu Paku-Szire motłoch w połączeniu z bandytami zgładził wielu chrześcjan. Komendant, posądzony o współwinę, sam sobie odebrał życie. Angielski misjonarz Parker zniknął z Czao-Yang.

NAPADY ALBAŃSKIE.

Belgrad 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Dnewni List* donosi, że 250 malissorów albańskich napadło wsie Poszarne i Wranjewce, uprowadziło 4,000 sztuk bydła i zamordowało czterech ludzi. Równocześnie 500 malissorów napadło wsie: Kniezina, Dubokidol i Osoje, wszystko paląc i plądrując. Siedmiu ludzi zabito.

POŻAR.

Nowy Jork 11-go grudnia (*Tel. pr. Kur. W.*)—Podczas pożaru w Louisville, który pochłonął cały kompleks domów, spaliło się 16 osób.

Nowy Jork 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W Clevelandzie (stan Ohio) spłonął teatr „Jacob".

ORKANY.

Londyn 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z powodu szalejących orkanów zatonęło wiele okrętów. Komunikacje poprzerywane.

Bruksella 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczoraj wielki orkan nawiedził Belgję.

Wiedeń 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ze sfer rządowych donoszą, że podczas ostatniego pobytu węgierskich ministrów: hr. Szapary'ego i Szilaghiego w Wiedniu, odbyła się między nimi a austrjackim ministrem sprawiedliwości, hr. Schoenbornem, i ministrem Galicji, panem Zaleskim, także i w sprawie Morskiego Oka narada, która doprowadziła do pomyślnego rezultatu. Następstwem tego były uspakajające wyjaśnienia ministra Zaleskiego w Kole przed kilku dniami. Węgierski minister spraw wewnętrznych, hrabia Szapary zapewnił, że rząd węgierski gotów jest w pierwszych dniach stycznia 1892-go r. przystąpić do ostatecznego rozwiązania kwestji granicznej, jeżeli tylko rząd przedlitawski ze swej strony ukończy badania. Właściciel Zakopanego, hr. Zamoyski, miał w tej sprawie posłuchanie u ministra Szapary'ego.

Wiedeń 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)— W izbie deputowanych minister rolnictwa, hr. Falkenhayn, oświadczył się za subwencjonowaniem wyścigów konnych, wykazując ważność chowu ogierów także ze względów militarnych.

Londyn 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Bank angielski zniżył eskonto na $3\frac{1}{2}$%.

Sofja 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. Var.*) — Chadourne odstawiony został przez żandarmów do Pirotu w Serbji.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. Var.*) —
Ruble w gotówce 196 25 (wczoraj 198.75)
Ruble na dostawę 195 75 (wczoraj 197.25)

GIEŁDA.

Warszawa d. 11-go grudnia.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po $50.52\frac{1}{2}$, 50.50, $50.47\frac{1}{2}$, 50.45, $50.42\frac{1}{2}$, 50.45 i 50.50, przeważnie jednak po kursach 50.50, $50.47\frac{1}{2}$ i 50.45. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po $50.37\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki brano po $10.18\frac{1}{2}$ i 10.19. Za **Paryż** krótki osiągano po 40.85,. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 87.25.

W papierach obroty średnie, przy tendencji stałej. Żądano za listy likwidacyjne 98.30 i 98, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tysięcy w pięciosetkach po 97.60, oraz po 97.40 za kilka tys. rubli w sztukach drobnych. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102 II-ej i III-ej em. Pożyczkę wewnętrzną 4% 1887-go I-ej em. ceniono po 95.60, zabrano kilka tys. po 95.25 i 95.30.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek wzmocnione.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 50.65, za Londyn krótki $10.21\frac{1}{2}$, za Paryż krótki 40.90 i za Wiedeń krótki 87.30. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.75 *netto.* Wiadro 78% rs. 10.35 — 2%. Dowozy nadchodzą niewielkie. Usposobienie mocne. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.73.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

4322 1888 r.!—Bądź przyjacielu przed domem, do którego adresowano list. Niedziela $7\frac{1}{2}$ wiecz.—Twój

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11 grudnia 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
6% Listy zas. z r. 1869 duże	101.—	—.—
małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.25	—.—
" " " II	101.75	—.—
" " " III	101.40	—.—
" " " IV	100.15	—.—
" " " V	100.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	99.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.30	—.—
" " małe	98.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	102.—	—.—
II " " " 100	102.—	—.—
III " " " 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.60	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 223[0]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 92[4]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 52[8]
Od Listów likwidacyjnych kop. 10[6]
Od Obligów m. Warszawy 76[5]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 11 grudnia 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	800	—
" " biała . . .	—	—	830	—
" " wyborowa .	—	—	870	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	—	—
" średnie	—	—	730	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	300	340
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	34	36	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Syndyk tymczasowy massy upadłości Moryca v. Maurycego Johanisberga.

Na zasadzie art. 501 i 502 K. H., wzywa wszystkich wierzycieli massy, aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia, oświadczyli mu osobiście lub przez pełnomocników, do jakiej sumy są wierzycielami massy i złożyli na ręce jego lub w kancelarji Wydziału upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego, tytuły swych wierzytelności.

Warszawa, 28 Listopada (10 Grudnia) 1891 r.
1750 **Feliks Kramsztyk,**
Adwokat Przysięgły, Rymarska 8.

W dniu 30 Grudnia 1891 (11 Stycznia 1892 r.), odbędzie się **publiczna licytacja** 1987R

Nieruchomości Nr 8|1765

w Warszawie, przy ulicy Świętojerskiej.—Bliższe warunki kupna udzieli **W-ny Wł. Zachwatowicz, ul. Koszykowa № 55.**

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

Kantor Główny Plac Warecki Nr 2,
Filja I Leszno Nr 2, róg Przejazd,
Filja II Krak.-Przedm. Nr 70,
Filja Łódzka, Zachodnia Nr 55,

zawiadamia, że w dniu 30 Grudnia 1891 r. (11 Stycznia 1892 r.) i dni następnych, od godz. 10-ej rano, codziennie z wyjątkiem świąt, odbywać się będzie w miejscowej sali licytacyjnej przy Placu Wareckim № 2,

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nieprolongowanych, a zastawionych tak w Kantorze Głównym przy placu Wareckim № 2, jak i w Filji I-ej Leszno № 2 oraz w Filji II-ej Krakowskie-Przedmieście № 70.

Podczas licytacji prolongata zastawów wystawionych na sprzedaż przyjmowaną nie będzie.—Wykaz numerów wystawionych na sprzedaż ogłoszony w Gazecie Policyjnej. 1738

BROWAR PAROWY

Haberbusch & Schiele

w Warszawie,

Przy nadchodzących **Świętach**, poleca znane od dawna z dobroci i trwałości piwo bawarskie butelkowe oryginalnego ściągania na miejscu w Browarze. Zamówienia na takowe lecz nie mniej 25 but. z dostawą do domu, przyjmuje wyłącznie Kantor Browaru, Krochmalna 59, Telefonu 212.—Odbiorcom zamieszkałym na prowincji, w obrębie dystansu Dr. Żel. Nadwisl. Kowel—Mława, dostarczyć możemy w skrzynkach zawierających nie mniej 50 butelek, naszym **Wagonem specjalnym**, stale raz na tydzień kursującym po wyż wspomnionej linji.

W końcu nadmieniamy, iż **nikomu wyłącznych składów naszego piwa na mieście nie powierzyliśmy**, dla tego przy nabywaniu wyrobów naszej fabryki, prosimy zwracać baczną uwagę na etykiety i korki, jedne i drugie noszące Markę fabryczną (powyżej umieszczoną) zatwierdzoną przez Departament Przemysłu i Handlu. 2027R

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji,

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 4r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.



Browar Parowy Karola Machlejda

w Warszawie, Chłodna 45.—№ telefonu 245.

poleca Szanownej Publiczności znane ze swej dobroci piwo po cenach:

W baryłkach: Wiadro Leżaka (piwo lagrowe) rs. 1 kop. 20.
„ **Piwa Kulmbachskiego** „ 1 „ 50.

W butelkach: Cała butelka **Leżaka** 9 kop.—**Kulmbachskiego** 12 kop.
Półbutelka „ 6 kop. „ 7 „
Flakon „ 6 kop. „ —

Za próżne naczynia pobiera się zastawu:
Za **10-cio — 4-ro — 2-u — 1-o wiadrowe beczki**; za próżną butelkę po k. 5.
Po rs. 5 — 3 — 2 — 1 kop. 50.

Obstalunki przyjmuje kantor browaru. W Warszawie piwo dostarcza się do domów poczynając od 25 butelek. Na prowincję—od 50 but. całych, albo 100 półbut. lub 100 flakonów, piwo wysyła się kolejami na koszt odbierającego z doliczeniem jednej kopiejki na opakowanie.

Handlującym udziela się stosowny rabat.—Na korkach obustronnie wypalana jest wyżej umieszczona marka fabryczna, zatwierdzona przez Departament Handlu i Przemysłu. 1995R

Własne sklepy butelkowe:
Wierzbowa № 6, w Hotelu Angielskim.
Długa № 29, w Hotelu Polskim.
Nowy-Świat № 41, w domu W. S. Lewentala.

1892 PRENUMERATĘ 1892
na wszystkie pisma perjodyczne w kraju i za granicą wychodzące

na r. 1892 dla Warszawy i prowincji, przyjmuje Księgarnia i Skład Nut ***Maurycego Orgelbranda***, naprzeciw posągu Kopernka.

Dogodnością jest prawdziwą dla prenumeratów w Księgarni powyższej wszystkie pisma zamawiać; oszczędzają się przez to koszta pocztowe i czas na korespondencję. W otrzymywaniu tą drogą zamawianych pism, żadna nie zachodzi zwłoka. 1893r

☞ ***Nowości*** wszystkie wydawanych ***Książek i Nut***, do nabycia w tejże samej księgarni.

Rada Miejska Warszawska
Dobroczynności Publicznej,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 17 (29) Grudnia r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w tejże Radzie publiczna in plus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna na sprzedaż niżej wymienionych 22 oddzielnych partyj drzew nasiennych i rezerwowych, różnego gatunku i wymiarów, w lasach dóbr Mienia i Piaseczno, położonych w powiecie Nowo-Mińskim, gubernji Warszawskiej i należących do Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie, od następujących za też partje drzew summ szacunkowych, a mianowicie:

— partji № 1, składającej się z 373 sztuk drzew, w działce № 1 z 1890 r. w obrębie Grabina, od rs. 1,157 kop. 63;
— partji № 2, składającej się z 156 sztuk drzew, w działce № 2 z 1890 r., w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 631 kop. 5;
— partji № 3, składającej się z 371 sztuk drzew, w działce № 3 z 1890 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 1,561 kop. 64.
— partji 4, składającej się ze 104 sztuk drzew, w działce № 1 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 115 kop. 44;
— partji № 5, składającej się z 88 sztuk drzew, w działce № 2 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 272 kop. 39;
— partji № 6, składającej się ze 109 sztuk drzew, w działce № 3 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 377 kop. 26;
— partji № 7, składającej się ze 102 sztuk drzew, w działce № 4 z 1891 r. v okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 346 kop. 30;
— partji № 8, składającej się z 52 sztuk drzew w działce № 5 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 201 kop. 55;
— partji № 9, składającej się z 308 sztuk drzew, w działce № 6 z 1891 r. v okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 477 k. 76;
— partji № 10, składającej się ze 676 sztuk drzew w działce № 7 z 1891 r. v okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 704 k. 76;
— partji № 11, składającej się ze 306 sztuk drzew, w działce № 8 z 1891 r., v okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 1,319 k. 71;
— partji № 12, składającej się ze 119 sztuk drzew, w działce № 1 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Pelczanka, od rs. 375 k. 18;
— partji № 13, składającej się ze 158 sztuk drzew, w działce № 2 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Pełczanka, od rs. 290 k. 59;
— partji № 14, składającej się z 87 sztuk drzew, w działce № 1 z 1891 r. w okręgu II, obrębe Piaseczno, od rs. 154 k. 64;
— partji № 15, składającej się z 66 sztuk drzew, w działce № 1 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Grabina, od rs. 162 k. 11;
— partji № 16, składającej się z 218 sztuk drzew, w działce № 1 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs 306 k. 48;
— partji № 17, składającej się ze 193 sztuk drzew, w działce № 2 z 1891 r. w okręgu II obrębu Huta, od rs. 466 k. 84;
— partji № 18, składającej się z 309 sztuk drzew w działce № 3 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 4[illegible]5 k. 39;
— partji № 19, składającej się ze 165 sztuk drzew, w działce № 4 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 354 k. 90;
— partji № 20, składającej się ze 172 sztuk drzew, w działce № 5 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 359 k. 6;
— partji № 21, składającej się z 231 sztuk drzew, w działce № 6 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 398 k. 99;
— partji № 22, składającej się ze 156 sztuk drzew, w działce № 7 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 207 k. 54.

Mający zamiar przyjąć udział w licytacji, obowiązani są w terminie wyżej dla tejże licytacji oznaczonym, przedstawić Radzie Miejskiej w zapieczętowanych kopertach oddzielne na każdą z wymienionych wyżej partji drzew deklaracje, na papierze zwyczajnym napisane, podług ustanowionego wzoru, wyraźnie, bez poprawek i podskrobań i dołączyć wadjum w okrągłej summie, w wysokości 10% z ustanowionych wyżej za każdą partję drzew summ szacunkowych.

Warunki licytacyjne, forma deklaracji i wykazy szacunkowe drzew wystawionych na sprzedaż, mogą być przeglądane w Kancelarji Rady miejskiej codziennie w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, a nadto, rzeczone wykazy szacunkowe, mogą być także przeglądane u leśniczego lasów dóbr szpitalnych Mienia i Piaseczno w Mieni.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radcd Stanu **M. Waraksin.**
2003r Sekretarz Rady **Lechowicz.**

WYPRZEDAŻ WIN
o 25% niżej cennika.

Z powodu śmierci ś. p. J. Purwina, właściciela Składu Win przy ulicy Miodowej Nr 18, odbywa się w dalszym ciągu **Wyprzedaż Win** Węgierskich, Francuzkich, Reńskich, oraz starych maślaczy, Tokaju i deserowych oraz Hiszpańskich, Włoskich, o 25 procent niżej cennika. 1878r

Porter oryginalny angielski 1/1 90 k., 1/2 45 k. i 1/4 25 kop.

!!!NA GWIAZDKĘ!!!

Poleca się: najrozmaitsze **wełny na suknie** od **40 kop.** łokieć, flanele, barchany, pokrycia na salopy.—Ceny na nadchodzącą Gwiazdkę zniżone. — Dla wygody Szan. Publiczności sklep otwarty w Niedziele. — **„IRENA,“ Marszałkowska № 109** (między Chmielną a Złotą). 1706

!!!NA GWIAZDKĘ!!!

KĄPIELE DIANA.

Wanny marmurowe i miedziane od 8-ej rano do 10-ej wieczór.

ŁAŹNIA PAROWA z kamienia, PRYSZNIC.

13. CHMIELNA 13.

Oblewanie systemem Kneippa uskutecznia osobiście Dr. L. Jagniątkowski od 9-ej do 12-ej rano. 1692

Na Gwiazdkę Skład haftów ręcznych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat 53, naprzeciw Apteki pana Lilpopa,

poleca **WW. Paniom: Hafty** ręczne na **kanwie, suknie, atłasie, pluszu** i oprawy do tychże **rzeźbione i inkrustowane. Krosienka, Tamborki,** przytem towary **Niciarskie, Włóczki, Jedwabie.** 1749

Ceny nizkie.

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3495r

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max Szkolna 8, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 36570

Francuzka szkoła rzemiosł, Szpitalna 3. Rozpoczynają się kursa kroju najnowszym ułatwionym systemem Worth'a, szycia, krawatów, kapelusznictwa, haftu, gorseciarstwa, deskowych robót, malowania na drzewie, jedwabiach, porcelanie, terracoty, barbotiny, introligatorstwa. Przy szkole dla praktycznych zajęć pracownia sukien, okryć oraz ubrań dziecinnych. 36808

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 34486

Młoda paryżanka ma kilka godzin wolnych. Świętokrzyzka 18, m. 5. Wiadomość: od 6—7½ wieczorem. 36837

Nauczyciel wychowawczo uzdolniony poszukuje miejsca na wsi lub w Warszawie. Wiadomość: Widok 14, Przegląd pedagogiczny, godziny: 2—4. 36834

Potrzebna nauczycielka z francuzkim, niemieckim, matematyką, za 3 rs. godzina. Śliska 6, m. 7, drugie piętro. 36810

Student udziela lekcyj. Gruntownie matematyka, francuzki, niemiecki. Śliska 11. Adres uprasza zostawić u stróża. 36513

Ukończywszy w Rossyj szkołę realną, poszukuję lekcyj. Grzybowska 20, mieszkania 9. 3340r

Doniesienia osobiste.

A. O. ma list poste-restante. 3535r

Alfred ma odpowiedź. 36778

Dwa listy dla B. W. od R. wysłane. 36875

Dla Zgrabnej Blondynki 21 list na poczcie. 36830

Dla kuzynek Blondynki i Brunetki list na poczcie od Szczęsnego. 36815

Listy dla kuzynek Blondynki i Brunetki na poczcie. 36791

„Merkury" ma na poczcie list z fotografją. 36874

Świtezianka 1,000 ma list na poczcie. 36831

„Uczciwa 111" list na poczcie. 36764

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona niemka z szyciem i dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Ogrodowa № 11, mieszk. 5. 36835

Francuzka szuka zajęcia, 30 kop. godzina. Oferty: Kurjer Warsz. „Marie." 36760

Młody człowiek, znający języki, rachunkowość, poszukuje jakiejkolwiek posady, rządcy domu. Oferty przyjmuje Kurjer „Sumienność." 36550

Małżeństwo bezdzietne poszukuje miejsca kucharka i lokaj, z dobremi świadectwami i rekomendacjami. Uprasza się szanownych państwa o składanie ofert pod lit. F. S. w Kurjerze Warsz. 36829

Młody człowiek, szlacheckiej rodziny, z dobrem wychowaniem, zdolny i pracowity, który ukończył praktykę handlową w jednym z większych sklepów w Warszawie, poszukuje zajęcia od 1-go stycznia. Wiadomość w biurze W-go Pech, Nowo-Miodowa № 1. 36869

Młody, energiczny, inteligentny człowiek, z odbytą praktyką kilkoletnią w gospodarstwach wzorowych, poszukuje posady rządcy od Nowego Roku. Oferty pod K. M. do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 3541r

Mężczyzna młody, posiadający średnie wykształcenie, prosi chlebodawców o jakiekolwiek zajęcie. Łaskawe oferty F. U., kiosk obok Kopernika. 36870

Osoba młoda, wykształcona, poszukuje miejsca panny do towarzystwa lub lektorki.— Oferty: Warszawa poste-restante „Jania." 36854

Osoba młoda, znająca się doskonale na gospodarstwie wiejskiem, miejskiem, praniu, prasowaniu, kuchni i szyciu, pragnie przyjąć miejsce gospodyni u pojedyńczej osoby. Łaskawe oferty przyjmuje kantor tegoż pisma pod adresem dla „Gospodyni." 36852

Osoba miłej powierzchowności, inteligentna, poszukuje zarządu domem i zaopiekowania się dziećmi na wsi; zna się na gospodarstwie jak na żeńskiem, tak na męzkiem, bo takowem zajmowała się lat cztery. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 10, m. 9. 36853

Osoba inteligentna, średniego wieku, rozpaczliwie błaga jakiegokolwiek zajęcia do wiekowej osoby, dzieci lub gospodarstwa.— Oferty w sklepie wiktuałów, Grzybowska 42, pod lit. M. P. 36817

Osoba zdolna do krawieczczyzny i znająca dobrze krój, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Ul. Wspólna № 17, m. 14. 36820

Osoba inteligentna, dobrze wychowana, dobrej rodziny, poszukuje miejsca do towarzystwa wiekowej osoby za skromne wynagrodzenie. Oferty przyjmuje Kurjer dla J. T. 36824

Osoba znająca szycie bielizny i krawieczczyznę życzy do domu prywatnego. Ul. Sienna № 36, m. 8. 36807

Od 50 do 100 rs. za wyszukanie zajęcia młodemu, inteligentnemu człowiekowi, mającemu średnie wykształcenię, obznajmionemu z niemieckim i buchalterją podwójną. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla L. P. 36780

Pisząc czytelnie, przyjmuję przepisywania we wszystkich językach. Zgoda № 5, mieszkania 17. 36505

Poszukuję miejsca inkasenta, ajenta, magazyniera lub t. p. Mogę dać poręczenie lub złożyć żądaną kaucję. Oferty proszę składać pod „Poręczenie, kaucja" w kantorze Kurjera Warsz. 36836

Poszukuje miejsca czeladnik tapicerski.— Widok № 24, mieszk. 11. 36850

Skończyłem szkoły za granicą, w Warszawie pracowałem w poważnych firmach, szukam zajęcia, przyjmę na godziny. Sienna 17, mieszk. 2. 36803

b) Zaofiarowane.

Do zegarmistrza potrzebny uczeń przyzwoitej konduity. Miodowa № 4. 36834

Do pułku w mieście powiatowem potrzebny doświadczony i sumienny pracownik do oddziału gospodarczego. Rekomendacje wymagane. Bliższa wiadomość: Aleje Jerozolimskie 35, m. 16, od 9—10-ej zrana i 5—6-ej wieczorem. 36741

Drukarz do pedałówki zaraz potrzebny jest. „Rundo", Marszałkowska 123. 36767

Do krawatów potrzebne panny uzdolnione, (robota za dom) i uczennice. Ulica Nowy-Świat 12. 36866

Do majatku 17-włókowego potrzeba pomocnika gospodarczego, kawalera, zaraz. Wiadomość: Srebrna 3, pomiędzy 10—12-tą, do niedzieli. 36805

Ekonomowie, agronomowie nieżonaci, młodzi, potrzebni. Jasna 2, biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 36538

Freblówka niemka, z dobremi świadectwami, potrzebna na wyjazd. Krucza 34. mieszkania 6. 36768

Inteligentni, zdolni ajenci maszyn na Warszawę potrzebni za dobrą prowizję. Oferty przyjmuje Kurjer dla M. D. 36795

Lekarza poszukuje Sienno, gubernja radomska, poczta Iłża. Wiadomość w aptece. 36736

Młody człowiek poszukuje zajęcia w kantorach w godzinach wieczorowych. Oferty przyjmuje Kurjer K. D. 36591

Massażystka potrzebna na wyjazd na miesiąc. Adres i warunki składać w Kurjerze pod „Massażystka". 36774

Potrzebne są panny zdolne i podręczne do trykotów. Śliska № 44, m. 16. 36867

Potrzebna maszynistka do bielizny uzdolniona, może być z mieszkaniem. Świętokrzyska 5, mieszk. 7. 36851

Potrzebna jest osoba do kompletnego zastąpienia pani domu w dopilnowaniu kuchni, szycia i prania. Pierwszeństwo mają z językiem niemieckim, Senatorska 22, m. 7. 3540r

Potrzebna bona niemka z dobremi świadectwami. Wiadomość: ulica Długa № 29, u szwajcara. 36781

Potrzebny człowiek piśmienny do składu węgla z kaucją rs. 100. Wiadomość: Smolna № 13, w sklepie. 36790

Potrzebna zaraz na wieś panna służąca, zdolna krawcowa. Świadectwa wymagalne. Nowolipie 12, do gospodarza, od 3—5 ej. 36797

Potrzebne zaraz panny do staników oraz podręczne. Sienna 3, magazyn „Zofja." 36872

Potrzebna francuzka z patentem i nauczycielka muzyki, godzina 25 kop. Dzielna 18, m. 6, od 4—5-ej po poł. 36747

Panienka uboga, potrzebująca pracy, znajdzie ją w zacnym domu. Wiadomość: Trębacka № 13, m. 7. 36758

Potrzebna panna służąca z dużych domów. Nowy-Świat 59, m. 12. 36823

Potrzebuję panny uzdolnionej do krawieczyzny. Twarda 24—5. 3534r

Potrzebna na wieś od Nowego roku osoba, kompletnie uzdolniona w kroju i krawieczyźnie tak, iż mogłaby być krojczynią w najpierwszym magazynie, znająca również szycie białej bielizny; mogąca się podjąć obowiązków panny służącej. Rekomendacje z pracowni lub prywatnych osób są wymagane. Oferty do 20 grudnia składać w kantorze Kurjera War. dla M. 120. 36737

Potrzebny jest młody solidny człowiek, chrześcjanin, ładnie piszący, dobrze obznajmiony z czynnościami kantorowemi, polską, russką korespondencją handlową i rachunkowością, z pensją miesięczną rs. 25. Oferty: Kurjer Warsz. „R. P. 25." 36865

Potrzebny jest uczeń do zakładu felczerskiego. Ulica Marszałkowska № 102. Wymagane świadectwo z dwóch klas. 36578

Potrzebny chłopiec do terminu. Elektoralna № 8, m. 1. 36355

Potrzebny jest uczeń umiejący po niemiecku do handlu spirytualij w Łodzi. Wiadomość w składzie papieru Radzińskiego, Krakowskie-Przedmieście. 5. 36475

Potrzebny jest od 1-go stycznia do majątku ziemskiego rządca w średnim wieku, inteligentny, kawaler lub wdowiec bezdzietny. Oferty składać w kantorze Kurjera, pod lit. Józef H. 36499

Rządca potrzebny do małego zakładu przemysłowego z dobremi rekomendacjami i ewikcją do rs. 500. Oferty pod literami A. M. O. przyjmuje Kurjer. 39416

Szmuklerka kompletnie uzdolniona potrzebna natychmiast do fabryki dżetów „Deux Amies", Bracka 25. 36763

Zdolnych prasowaczek potrzeba do koszul i drobiazgów. Pańska № 1. 36845

Zdolny zecer i drukarz do pedałówki w jednej osobie potrzebny zaraz. Ul. Pańska № 19. 36771

Kupno i sprzedaż.

Adres Chmielna 15. Baranina 8 kop. funt. 11111

Adres: Chmielna 15. Chleb wiejski (wtorki i piątki), baranina, zające, pulardy, kaczki pekińskie i zwyczajne, kury, jaja, śmietana, powidła węgierskie. 3142r

A) Bez uciekania się do fikcyjnych wyprzedaży, Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, poleca po cenach jak zwykle najniższych: 3539r

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 3539r

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 3539r

A) Talerze granitowe oryginalne angielskie tuzin po rs. 2.25 lub 2.70. 3539r

A) Szklanki do herbaty po 75 kop., rs. 1 i rubel 35 za tuzin. 3539r

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 3539r

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 3539r

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 3539r

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 3539r

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 3539r

A) Serwisy szklane na 12 osób, składające się z 86 sztuk, szklanki, kieliszki, lampki do piwa i porteru, spodki i karafki po rs. 10. 3539r

Buljon wiejski funt po kop. 75. Nowy-Świat 32, m. 6. 36814

Do sprzedania dolman pluszowy na wacie, kołnierze lisy niebieskie, biały łabędzi i inne rzeczy. Hoża 7, m. 53. 36450

Do sprzedania tanio szafy, łóżka, szafki do bielizny, szafki nocne. Śliska № 53, mieszkania 1. 36776

Dwie szafy rozbierane dębowe są do sprzedania u stolarza, Marszałkowska № 78. 36849

Duża szafa oszklona, czarna, do kapeluszy i sukien, rs. 12. Świętojerska 18, mieszkania 11. 36859

Do sprzedania kołnierz i mufka tumakowa, konsole na ścianę złocone, stolik za rs. 5, maszyna do szycia. Hoża 54, m. 6. 3536r

Fortepian zagraniczny sprzedaję ratami rs. 200, wydzierżawiam. Jerozolimska № 84, Strzelecki. 36678

Fortepian petersburski w dobrym stanie, czarny kosztował 650, sprzedaję za 275. Ul. Długa 25, lombard. 36862

Fortepian koncertowy sprzedam. Krucza 3, m. 9, od 1—3-ej, 36861

Faetony, wolanciki, szarabany i sanki sprzedaję. Ceny przystępne. Leszno 52. 36399

Fortepiany Małeckiego, Blüthnera, Kralla, Hofera od rs. 200—500. Królewska 3, Tarnowski. 35247

Gruszki i jabłka dobre z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. — Tamże można zamawiać buraki pastewne. 3085r

Indyki b. tanio nadeszły. Nowy-Świat 21, m. 24. 36773

Jest do sprzedania tanio maszynka do elektryzowania systemu doktora Sterera, o stałym strumieniu i o 20 elementach. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 142, mieszk. № 4. 36772

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 33274

Kareta podwójna w bardzo dobrym stanie za 325 rs. Aleja Ujazdowska 18, m. 1, od godz. 1—3-ej. 36789

Kwiatów niezwijanych potrzebuję dużo, kupuję na grosy. Adresy fabryk nadsyłać poste-restante dla „Andrzeja," 36798

Kareta, powóz, sanki jednokonne, mogą być na parę, w bardzo dobrym stanie, dwie uprzęże na konia do sprzedania. Jerozolimska 80, u stróża. 36844

Karetę potrójną, podwójną, sprzedam tanio z braku miejsca. Chmielna 7. 36843

Lombard akcyjny, Plac Warecki № 2, są do nabycia materjały wełniane na suknie, szewioty na garnitury męzkie i palta damskie, ubrania męzkie mało używane, igły w różnych numerach, balony miedziane, mikroskopy lekarskie, astrolabja dla geometrów, szal francuski, materjał czarny na parasole, kreton na meble i portjery, wszystko b. tanio. Biuro otwarte od 9 rano do 4-ej po południu w dni powszednie. 36752

Lando, kareta dwuosobowa, faetony, sanki mało używane do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 35743

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 36847

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 36483

Monachijskie piwo sprzedaje browar parowy Karola Machlaida, Chłodna 45. 356

Meble za bezcen. Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 36563

Meble po zwiniętym magazynie. rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 15, m. 13, w bramie na lewo. 35355

Maszyna parowa umontowana do kotła małego rozmiaru, o sile 8 koni, systemu Hofmeistra, do sprzedania w restauracji pod „Nową Gwiazdą," Bielańska № 5. 36579

Mebli garnitur gabinetowy 35 rs., otomana 23, szeslong 16, fotel 10. Marszałkowska 77, mieszk. 19. 36560

M) Najpraktyczniejsza Gwiazdka. Maszyny pięknie szyjące ręczne od rs. 10, nożne od rs. 18, z gwarancją, nowe od rs. 26 do 58 i na rozpłaty. Dzika 20, mieszkania 34, druga brama, Tagszejn. 36537

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 36731

Magazyn i fabryka mebli Maksymiljana Kalnusa, Grzybowska 37, zaopatrzony został w wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych. Ceny fabryczne. 36779

Maszyna do wylęgania kurcząt do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 41. 36794

Maszyna Whelera-Wilsona w dobrym stanie. Jerozolimska 27, m. 9. 36793

Meble rozmaite, nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 36871

Na raty po 50 kop. tygodniowo. Elektoralna 47, samowary, wyżymaczki, łóżka, plater, miedź, wanny, klozety, szkło, porcelana, lampy, wagi etc. 36413

Nuty używane kilkaset egzemplarzy, po 3 kop. arkusz. Świętojerska 14, m. 50. 36860

Otomana włosem wysłana, dobrej roboty i tanio. Twarda 46, m. 11. 36833

Porcelana, szkło, lampa salonowa, bielizna stołowa, obrus wielki, serwetki, serweta szara, noże i widelce, nożyki i widelce platerowane i różne rzeczy są do sprzedania. Nowy-Świat № 62, m. 15, l. B. 36810

Rotunda lisowa za 15 rs., palto syberynowe 3 rs., do sprzedania. Złota 55, m. 26. 36769

Silne nożyce do żelaza i bicykl sprzedam.—Ślusarz, Chłodna 40. 36746

Sprzedaję dwoje skrzypiec, jedne dziecinne. Od 10—12-ej, Obożna № 8, m. 12. 36361

Tanio do sprzedania z powodu śmierci właściciela wszystkie maszyny introligatorskie. Wiadomość: Pill, Włocławek, Hotel „Trzy Korony." 36414

Ulica Piękna № 3. Jest do sprzedania jedna dorożka, jeden powóz oliwny, jedne sanki w dobrym stanie i pięć koni oraz dwie pary chomont. Sprzedaje się z powodu słabości. 36744

Wielkiej Encyklopedji Sikorskiego 32 zeszytów bardzo tanio do sprzedania. Nowogrodzka 27, m. 23. 36787

Warsztacik stolarski amatorski z kompletnemi narzędziami do sprzedania tanio.—Ul. Berga 6, mieszk. 12. 36558

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z 3-ch pokojów oraz różne potrzeby gospodarskie. Wiadomość: Leszno № 80, w ogrodzie, na dole. 36801

Z powodu wyjazdu do zbycia wyżlica (ponter) jaknajczystszej rasy, z dwoma sześciotygodniowemi szczeniakami. Krak.-Przedmieście № 38, mieszkania 24, od 9-ej zrana do 2-ej po południu. 36748

Zniżone ceny dywanów, firanek, kołder, obić meblowych w głównym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2930r

2 garnitury mebli sprzedam, roboty Simlera. Krakowskie-Przedmieście 15, mieszkania 8. 35516

30% niższe ceny w fabryce wyrobów platerowanych Groszkowskiego i Godyskiego. Komplety wyprawowe od rs. 50 do najwykwintniejszych. Przyjmują się reparacje, odnawiania. Żabia 9, w podwórzu. 36785

Interesa handl. i majątk.

Apteki kupna z obrotem 4—5,000 rs., z domem murowanym, ogrodem, wodą, w miejscu wyniosłem, suchem, zdrowem, w ładnej okolicy, poszukuje się. Wiadomość: Hoża 8, mieszk. 1. 35262

Dzierżawa folwarku 12-włókowego z łąkami, kompletnemi zasiewami, inwentarzem żywym i martwym, do odstąpienia w gubernji siedleckiej. Bliższa wiadomość: Karmelicka 14, mieszk. 4, codziennie od 3—4-ej. 36694

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi do sprzedania za rs. 250. Wiadomość w kawiarni, Bracka 2. 36733

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu interesów familijnych.—Podwale 19. 36806

Dożywocie! Ktoby zechciał odstąpić nieruchomość w Warszawie, nie bardzo obdłużoną, zabezpieczając sobie dobre dożywocie, raczy złożyć ofertę pod lit. S. F. A. 4,000 w kantorze tego pisma. Gwarancja bezwzględna, ewentualnie kilka tysięcy rubli z góry wypłacone być mogą. Unika się zbyt wielkich, a jeszcze bardziej zawikłanych interesów. 36788

Do sprzedania sklep z mąką z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu, za Żelazną Bramą w bazarze Janasza, sklepu № 102, od godziny 11-ej do godz. 3-ej po poł. 36813

Do sprzedania sklep z zapasami zimowemi z powodu otrzymania posady. Ulica Pawia № 98. 36841

Do interesu handlowego, dającego pewne utrzymanie, potrzebna wspólniczka z kapitałem od 300 rs., z czynnym udziałem, bez ryzyka kapitału. Oferty: Kurjer Warsz. „Janowi." 36857

Dom do sprzedania blizko dworca kolei wiedeńskiej; pożyczka Towarzystwa 24000. Wiadomość: Obożna 5, m. 2. 35963

Fabryka zapałek w jednem z miast gubernjalnych Królestwa do sprzedania. Bliższa wiadomość: ulica Aleksandrja № 14, mieszkania 25, od godz. 1 do 2-ej po poł. 35717

Hurtowy skład piwa i skład węgli z gospodami do sprzedania. Wiadomość: Żórawia 7, do 12-ej. 36255

Kto zechciałby prowadzić filję pralni bielizny złoży oferty w Kurjerze Warszawskim „Filja." 36474

Kawiarnia do sprzedania w dobrym punkcie, bardzo tanio. Freta 25. 36802

Krowiarnię w ogrodzie sprzedaję tanio z powodu wyjazdu. Koszykowa 45. 36818

Kapitały do lokacji na dobra i restauracja z bilardami do sprzedania na pryncypalnej ulicy. Wiadomość: cukiernia Coraj, Nowy-Świat № 46. 36821

Magle do sprzedania, od kilkunastu lat egzystujące. Wilcza 33. 36369

Potrzebna wspólniczka umiejąca dobrze krawieczczyznę z 200 rublami. Zawiadomić ofertą: kiosk przy Królewskiej. 36775

Posesja 34,672 łokci do sprzedania. Sklep, pokój do wynajęcia, ogród wydzierżawiam. Czerniakowska 4. 36770

Pralnia do sprzedania w dobrym punkcie.—Róg Widok i Brackiej № 19, m. 18. 36745

Pralnia do sprzedania. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 3537r

Potrzebny jest wspólnik lub też wspólniczka, osoba pojedyńcza, z udziałem pracy, do bardzo korzystnego handlu. Rs. 1,000. Wiadomość: Mostowa № 20, m. 11, od 3 do 5-ej po południu. 36756

Potrzebne 30,000 rs. po Towarzystwie na spłatę tejże sumy, na 6%, bez pośrednictwa. Wiadomość: Nalewki 7, m. 24. 36800

Potrzebny jest pośrednik do zrobienia pożyczki rs. 6,000 na dobry majątek ziemski, niedaleko Warszawy, na 3-ci numer hypoteki, zaraz po połowie szacunku, procent wyższy, pewność zupełna. Oferty składać w Kurjerze pod R. D. 36839

Sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny i kantor pism, egzystujący od lat kilkunastu, jest do sprzedania. Żelazna 45. 36178

Sklepik spożywczy do sprzedania bardzo tanio. Ul. Strzelecka, Nowa-Praga № 18. 36489

Sprzedają się grunta na morgi i włóki, pod Warszawą, przy samej szosie. Towarzystwo opłacone, rozpłata na lat 12, hypoteka zaraz.—Tamże do wydzierżawienia browar, będący w ruchu. Wiadomość: Chmielna № 7, mieszkania № 1, od 4 do 7-ej po południu. 36518

Skład wędlin dobrze procentujący od lat dwunastu przy ul. Marszałkowskiej do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość: Marszałkowska № 98. w sklepie. 36863

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 180, komorne rs. 18 miesięcznie, targu dziennego od 15 do 19 dziennie, pieczywo opłaca komorne. Chłodna № 64, w sklepie. 36858

Skład mąki, legumin, w najruchliwszym punkcie miasta, dobrze procentujący, tylko dla braku zdrowia sprzedam. Niefachowego wyuczę. Oferty: Kurjer Warszawski „Kupię." 36856

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 54. 36695

Sklep mydlarski z naftą jest do sprzedania. Wiadomość: róg Leszna i Rymarskiej, w kiosku. 36762

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem do sprzedania. Leszno № 31. 36755

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za 350 rs. Piekarz płaci komorne. Wiadomość: Marjensztadt № 2, w sklepie. 36804

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Żelazna № 76. 36743

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z materjałami piśmiennemi do sprzedania. Nowomiejska 21, obok kościoła. 36784

Sklep spożywczy z dystrybucją do odstąpienia zaraz. Ul. Leszno № 65. 36827

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Śliska № 34. 36826

Sklep norymbersko-dystrybucyjno-galanteryjny jest do sprzedania. Ulica Chmielna № 12. 36848

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 150.—Ul. Żelazna № 85, wiadomość u stróża. 36846

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania zaraz. Karmelicka 4. 36828

W mieście Rawie, za Skierniewicami, do sprzedania zakład mechaniczny i agronomiczny z domem mieszkalnym, ogrodem owocowym, wszelkiemi wygodami, za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Aleksandrja № 20, m. 22, u Bielawskiego. 36825

Za przystępną cenę sprzedam sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny z piwem.—Zielna № 16. 36868

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy. Ogrodowa № 45. 36822

Z powodu słabości do odstąpienia skład węgli zaraz, niedrogo. Piękna 49. 36750

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia zaraz sklepik z wiktuałami. Chmielna № 68. 36799

10 do 12 tysięcy rubli do wypożyczenia na 1-szy numer po pożyczce Towarzystwa. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość: Nowy-Świat 7, m. 44, do 10-ej zrana i 5—6-ej po poł. 36467

Lokale.

Bednarska 24. Pokój frontowy, opalany, osobne wejście; tamże lokal, 2 pokoje. 36485

Do wynajęcia z powodu wyjazdu od 1-go stycznia mieszkanie na parterze z 6-iu pokojów, przedpokoju, kuchni. Wejście eleganckie, ze szwajcarem. Ul. Piękna 4, m. 2 (Plac Ujazdowski). Oglądać można codzień do 3-ej po południu. 36753

Do wynajęcia z powodu wyjazdu, od 1 stycznia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z balkonem i wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze, za 425 rs. Mokotowska 25, dom narożny. 36442

Do wynajęcia: mieszkanie składające się z 6-u pokoi, z wszelkiemi wygodami. Włodzimierska 19. 36759

Dwa pokoje elehancko umeblowane, zaraz; jeden pokój elegancko umeblowany, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia, 2-e piętro. Nowy-Świat 70—11. 3543r

Obszerna kuchnia, może służyć za mieszkanie dla biedniejszej rodziny, do wynajęcia w każdym czasie. Elektoralna 29. Sklep Kuźmina. 36766

Potrzebny jest od Nowego Roku sklep, między Krakowskiem-Przedmieściem i Chmielną, po stronie nieparzystej, w cenie do rs. 800. Wiadomość: Chłodna 2, mieszkania 4, od godziny 3—5. 36757

Pokój umeblowany, z utrzymaniem lub bez. Jerozol. 27. m. 9. 36792

Pokój frontowy. elegancko umeblowany, 1-e piętro; mogą być obiady. Chmielna 10, mieszkania 1. 36335

Piwnice suche, do wynajęcia od 1 stycznia Marszałkowska 137, wiadomość tamże w magazynie mebli. 3505r

Sklep z oknem wystawowem i przyległym pokojem o dwóch oknach do wynajęcia każdego czasu.. Marszałkowska 95. 35108

Stancja dla uczni szkół prywatnych, opieka rodzicielska. Krakowskie-Przedmieście 8, mieszkania 6. 36754

Zaraz do najęcia pokój z meblami lub bez, na żądanie z utrzymaniem. Mazowiecka 1, mieszkania 4. 36796

Doniesienia rozmaite.

Aux Quatre Saisons', Szpitalna 3. Najtańsza pracownia sukien, okryć oraz ubrań dziecinnych. Wykonanie eleganckie, podług żurnali paryzkich i wiedeńskich. Ceny nizkie. 36809

Seterka młoda, Leda, biała w żółte łaty, 8-go b. m. o godz. 6 wieczorem wybiegła z domu № 12 ul. Chmielna, mieszkania 25. Upraszam o odprowadzenie za nagrodą jaka zażądaną będzie. Nieprawnie przetrzymujący pociągnięty zostanie do odpowiedzialności. 36625

Ćwiartka losu № 12121a, do 5-ej klasy 157 loterji, mylnie wydana, nieprawy posiadacz takowej ćwiartki 5-ej klasy, raczy oddać do kolektorki M. Tarnowskiej, Widok № 13.—Zastrzeżenie zrobione. 3542r

„Deux-Amies." Bracka 25. 3509r

„Deux-Amies." Paski dżetowe. 3509r

„Deux-Amies." Kapelusiki do teatru. 3509r

„Deux-Amies." Egrety dżetowe. 3509r

„Deux-Amies." Torsady, koronki dżetowe. 3509r

„Deux-Amies." Galony, koronki złote. 3509r

„Deux-Amies." Garniturki dżetowe. 3509r

„Deux-Amies." Fabryka dżetów, Bracka 25, 1-sze piętro. 3509r

„Dentor" — przywraca zczerniałym zębom pierwotną białość, tysiączne dowody. Flakon rs. 1. Sprzedaż: składy apteczne. 3360r

Dnia 9 b. m. przejeżdżając z dworca kolei Nadwiślańskiej między godziną 8-mą a 9-tą wieczorem, został zgubiony kapelusz damski w pudełku białem z firmą fabryki Suska. Uczciwy znalazca raczy oddać powyższą zgubę na ulicę Chmielną № 15, do stróża domu, gdzie otrzyma nagrody rubli srebrem pięć. 36819

Dery po cenach fabrycznych, Australskie mydło Restytucyjne, Guano 14%, fosfor-gips, olej, poleca Mierosławski, Elektoralna 5. 3482r

Elegancką koszykarską galanterję: żardiniery, kosze do papieru i t. p. poleca skład Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 32153

Ktoby podjął się wyuczyć szyć bielizny na maszynie Wilsona za wynagrodzeniem, raczy złożyć ofertę w kantorze Kurjera dla Jadwigi. 36783

Ktoby zechciał wynająć pianino w dobrym stanie, zechce zgłosić się: Aleja Jerozolimska № 43, m. 13. 36710

Massażystka Niewiarowska przyjmuje 4—7. Nowy-Świat 36, umeblowane pokoje. „Minerwa." 36233

Na Gwiazdkę. Ładne drobiazgi na toaletę. Wspólna 40, m. 15. 36832

Obiady prywatne od 2-ej do 3-ej. Złota № 25, m. 16, pierwsze piętro. 36394

Osoba z russkim językiem pragnie towarzyszki podróży z językiem francuzkim do Francji. Bliższa wiadomość: hotel Niemiecki № 10, lub do szwajcara. 36662

Poszukuje się dziewczynki ładnej od 2-ch do 3-ch lat, na własność, zaraz. Senatorska № 10, m. 6. 36724

Rodzina inteligentna przyjmie dziecko od lat 4-ch na wychowanie. Warunki przystępne. Zgoda № 5, mieszkania 17. 36506

Uczennica B. Hersego przyjmuje na sezon zimowy: okrycia, salopy, kostjumy angielskie. J. Kaczyńska. Zielna № 17, mieszkania 18. 35115

W) Najtańsze! trwałe pończochy! skarpetki, rękawiczki, wybór wielki. Marszałkowska 129. 36749

W) Powtórnie zniżone ceny tylko na „Gwiazdkę." Wybór wielki staników trykotowych. Marszałkowska 129, oficyna 36742

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 34012

Zupełna wyprzedaż przed Gwiazdką koszul, kołnierzyków i krawatów męzkich oraz wysortowanych szlafroków, fartuszków i t. p. L. C. Bronikowska. Erywańska 18, (plac Zielony). 36019

Zaginął pies, dog młody, żółtej maści, łeb, piersi i nogi białe. Uszy ma świeżo obcięte. Łaskawego znalazcę upraszam odprowadzić na ulicę Wpólną № 32, m. 3. Nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 36543

Zakład galwaniczno-bronzowniczy Piotra Sobolewskiego, Nowo-Senatorska № 9, w Warszawie. Egzystuje od r. 1848-go. Złoci, srebrzy, nikluje galwanicznie i złoci w ogniu, przyjmuje do odnowienia przedmioty najbardziej zniszczone, reparuje i odnawia i czyści wszelkie stare bronzy, zegary, żyrandole, lampy, świeczniki, lichtarze i t. p. Naczynia kościelne, jako to: Monstrancje, Kielichy, Krzyże. Relikwiarze, Lichtarze i t. p. Nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki oraz zastawy srebrne odnawia i pokrywa złotem lub srebrem. 36842

Zgubiono 10 grudnia bransoletkę złotą ze szmaragdem i djamencikami, w przejeździe z Nalewek na Grzybów. Znalazca raczy odnieść do Maurycego Neufelda, Grzybów 8, za nagrodą przewyższającą wartość, gdyż takowa jest pamiątkową. 3538r

Zastrzega się: ¼ № 7770 źle wydaną do 5-ej klasy 157 loterj. 36877

4 ćwiartki losu jest do sprzedania. Browarna 8, m. 28. 36520

5 grudnia zginęła suka z rasy chartów, żółto-pstrokata. Kto odprowadzi do mieszkania rotmistrza Gorczakowa, Łazienki, pułk ułański otrzyma wynagrodzenie. 36541

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Ноября (11 Декабря) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).